Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie . . .	5·60 zł.	7·30 zł	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409019

Nr. 35. Czwartek dnia 12 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Socjalizm niemiecki w bagnie korupcji.

Toczący się obecnie w Niemczech proces żydowskiego koncernu braci Barmat, która to spółka swemi oszukańczemi manipulacjami naraziła skarb Rzeszy na wiele miljonów strat, przerodził się w miarę ujawniania nowych szczegółów w aferę par excellence polityczną. Dotychczas przeprowadzone dochodzenia wykazały, że korupcja w niemieckich sferach rządowych dotarła do ludzi na najwybitniejszych stanowiskach, a w szczególności **ogarnęła koła przywódców niemieckiej socjal-demokracji.** Okazało się, że na dobrze płatnej służbie u Barmatów pozostawali ludzie tacy, jak b. socjalistyczny kanclerz Gustaw Bauer, szereg ministrów, posłów socjalistycznych, urzędników na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach i szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Już od paru tygodni komisja śledcza sejmu pruskiego prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Idą one żółwim krokiem, ale nie ma dnia, by nie wyszły na jaw coraz to nowe afery. Lista subwencjonowanych przez koncern Barmatów dygnitarzy socjalistycznych przedstawia się już dziś nader imponująco. Im to zawdzięcza skarb Rzeszy **stratę trzy czwarte miljarda złotych marek.**

Najbardziej skompromitowanym jest były kanclerz Rzeszy, socjalista **Bauer**, który po opublikowaniu przez „Börsenzeitung" adresowanego doń listu firmy Barmat przyznał się, że od firmy tej otrzymał gratyfikację. W owym liście Barmat czyni wyrzuty Bauerowi, że do tej **pory zbyt wiele go już kosztuje, że należy mu się jeszcze tylko 830 dolarów, a nie 1207,** jak on utrzymuje, że niesłuszne są jego pretensje za ułatwienie 6-miljardowego kredytu, bo otrzymał już za to 2000 dolarów i t. p. rewelacje.

W śledztwie zeznał Bauer, że m. i. otrzymał od Barmatów w czasie pobytu w Karlsbadzie dodatkowo jeszcze 800 dolarów.

Na drugiem miejscu widnieje nazwisko **Wellsa**, przewodniczącego partji socjal-demokratycznej, który wraz z posłem i b. ministrem **Wisselem** wielokrotnie — oczywiście za grubem wynagrodzeniem — wyjeżdżał do Amsterdamu w interesach i na koszt Barmatów. Dalej idzie słynny w okresie wojny poseł Filip **Scheidemann**, socjalistyczny burmistrz miasta Kassel, a następnie premjer Rzeszy, który również na koszt skompromitowanego koncernu przebywał w roku 1923 długi czas na letnisku.

Pos. **Gradnauer** w roku 1919 zaciągnął od Barmatów „pożyczkę" około 1000 holenderskich guldenów, która to suma w księgach koncernu zapisana została później na konto strat.

Prezydent **Dr Grütner** z Düsseldorfu zaciągnął również w roku 1919 takąsamą „pożyczkę", tylko w wysokości 4000 franków. I ta pożyczka później została później na konto strat zapisana.

Wyjazdy amsterdamskie na koszt Barmatów urządzał sobie także i tajny radca **Habena** który w roku 1924 otrzymał nadto „na pamiątkę" dwa serwisy porcelanowe wartości 700 guldenów. Subwencję kuracyjną od Barmatów podjął za wzorem Bauera także i radca finansów **Dr Helbling,** dyrektor Banku Rzeszy.

Ale nie sami tylko socjaliści ulegali podszeptom złotego cielca. W dobranem tem towarzystwie zasiadają również b. minister spraw zagranicznych **Stresemann** z partji ciężkiego przemysłu „Volkspartei" i były minister poczt **Hoefte.** Nazwisko pierwszego figuruje na listach polecających, o jakie zabiegał Bank depozytowy przy staraniach o prawa banku dewizowego, drugi zaś minister szczodrze udzielał Barmatom kredytów z funduszów swego resortu, rzekomo na zakup złota, w gruncie zaś rzeczy na czarnogiełdziarską spekulację walutową. Oczywiście za te „zasługi" wobec koncernu był sowicie wynagradzany, otrzymał w Banku „Merkur" dwa konta: jedno zwyczajne, drugie „conto separatum", na każdem zaś po 60.000 marek złotych; nie ominęła go również subwencja „kuracyjna" w Karlsbadzie w wysokości 500 dolarów.

Pos. **Heilmann** (socjalista) natomiast odgrywał rolę gorącego orędownika Barmatów u władz i banków, gdzie wyrabiał im obfite kredyty lub torował do nich drogę listami polecającymi. „Praca" jego nie była bezowocna, współpracował bowiem z wpływowym Höflem. W zamian za to obaj byli stałymi gośćmi w willi Barmatów i otrzymywali liczne „Liebesgaben" podobnie zresztą jak Bauer, Richter prezydent policji, dalej radca finansowy Rabe i Dr Helbling.

Nie zostały dotychczas ustalone rozmiary stosunku, w jakim do Barmatów pozostawali b. minister komunikacji Oeser i pos. Fleischer. Faktem jest tylko, że ten ostatni otrzymywał od Barmatów stałą, bieżącą prowizję za czynione w ich interesie zabiegi. Dalsze śledztwo też ustali stopień winy b. socjalistycznego ministra gospodarstwa krajowego — Roberta Schmieda.

Ostatnio dały się zauważyć tendencje, zmierzające do zatuszowania całej tej afery, obciążającej tak silnie polityczne życie Niemiec. Dla stronnictw bowiem, a zwłaszcza dla socjalistów jest demaskowanie ich czołowych przywódców bardzo niemiłem. Tendencje te ujawniły się zwłaszcza po deklaracji, jaka w śledztwie złożył Juljusz **Barmat, który oświadczył,** że ma w ręce **materjały silnie obciążające niemieckie sfery rządzące.** Tego obawia się zgangrenowany, polityczny świat Niemiec.

Ale w tem olbrzymiem bagnie korupcji na pierwszy plan wybija się fakt jeden: całkowite **bankructwo nimieckiego socjalizmu.** Posłuchajmy, co pisze o niem bratni organ socjal-demokracji niemieckiej — wiedeńska „Arbeiterzeitung":

„Żadne względy psychologicznej natury nie potrafią wytłumaczyć faktu, że człowiek taki, jak Gustaw Bauer, człowiek, który stał na czele generalnej komisji niemieckich związków zawodowych, który później został kanclerzem niemieckiej republiki, że przywódca socjal-demokracji wszedł w brudne stosunki z szefem jednego z największych kapitalistycznych koncernów Niemiec i że swych wpływów politycznych używał kosztem państwa dla jego kapitalistycznych interesów. Czy ma nas to uspokoić, że tyle i tak wielu Stresemannów i centrowców dopuściło się również podobnej korupcji? O nie!... że, partje burżuazyjne są korupcyjne, to nie jest rzeczą nadzwyczajną, **ale socjal-demokracja, partja proletarjatu,** nieprzyjaciółka kapitalizmu — ta była zawsze (?) i wszędzie (??) czysta... W niej, w niemieckiej socjal-demokracji przyszło do tak wstrząsającego zajścia? Jak mogło się to stać? Jak było to możliwe?"

Okazało się przecież możliwem. Przywódcy partji, rzekomo „czystej, jak łza", walczącej z kapitalizmem niby z jakąś bestją apokaliptyczną, byli na utrzymaniu jednego z owych — jak się w żargonie socjalistycznym mówi — rekinów kapitalistycznych. Sprytny żyd z Królestwa, Barmat bogacił się dzięki otrzymywanym przez nich kredytom i informacjom politycznym, za które płacił suto dolarami. Nie ulega wątpliwości, że ta olbrzymia afera korupcyjna wywrze wielki wpływ na politykę Rzeszy. Socjalizm niemiecki otrzymał cios, który może być śmiertelnym. Rozwiała się aureola ideowości, wieńcząca jego wodzów: miljony robotników zobaczyły, że ich bożyszcza, to grupa utrzymanków bogatego żyda. Zobaczymy wkrótce skutki tej deziluzji.

J. W.

Treść numeru.

NOWI KARDYNAŁOWIE.

Rzym. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że przy końcu marca odbędzie się konsystorz papieski, na którym kreowanych będzie 4-ch kardynałów, wśród nich jeden Hiszpan i jeden biskup z Ameryki łacińskiej. Otrzymają purpurę nadto mons. Cerretti nuncjusz w Paryżu i prałat Perosi (brat znakomitego kompozytora).

ZAKUP ZBOŻA ZAGRANICĄ.

Warszawa. (AW.). Władze wojskowe **weszły w porozumienie z organizacjami rolniczemi w sprawie zakupów zboża zagranicą, nietylko dla zaopatrywania armji podczas przednowka, ale dla utworzenia ewentualnej rezerwy na wypadek, gdyby okazały się braki po miastach.**

MIN. SOKAL COFNĄŁ ZGŁOSZENIE O DYMISJĘ

Warszawa. (AW) Minister Sokal, wskutek odrzucenia przez podkomisję budżetową wniosku o kredyty na budowę gmachu Ministerstwa pracy, uznał za stosowne postawić kwestję zaufania, jednakże po dzisiejszej rozmowie z premjerem Grabskim — jak się zdaje — incydent zostanie załagodzony, ponieważ premjer wyraził przekonanie, że w Sejmie sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona. Według „Przeglądu Wieczornego" premjer wyraził życzenie, aby minister nie kwestjonował konieczności pozostania na swojem stanowisku.

Ukraincy przeciw celibatowi.

Inteligencja ukraińska zrywa stosunki z biskupami.

Lwów. (AW.) „Gazeta Poniedziałkowa" donosi, że **inteligencja ukraińska w Przemyślu zerwała wszelkie stosunki z biskupem Kocyłowskim**, a nawet świeciła nieobecnością podczas uroczystości Jordanu. To samo dzieje się w Stanisławowie, **gdzie ludność ukraińska przeciwna celibatowi, grozi biskupowi Chomyszynowi czynnemi zniewagami**, tak, że biskup nie robi kroku bez asystencji policji.

„Gazeta Poniedziałkowa" donosi dalej, że w sferach ruskich **podejrzywają metropolitę Szeptyckiego o forsowanie celibatu, to też daje się obecnie odczuć silna opozycja przeciwko temu dostojnikowi kościelnemu.** W związku z tem metropolita Szeptycki zaprosił onegdaj do siebie kierownika polityki staroruskiej, Liskowackiego, i miał z nim przeszło 2-godzinną naradę polityczną, której przypisują doniosłe znaczenie.

Manifestacyjne wiece ukraińskie.

Lwów. (AW.) Wczoraj odbył się tu w sali stowarzyszenia im. Łysenki manifestacyjny wiec Ukraińców, **celem zaprotestowania przeciwko zamierzonemu przez episkopat grecko-katolicki wprowadzeniu celibatu.** Wiecowi przewodniczyli: prof. Juljan Romańczuk, były poseł na sejm austrjacki; adwokat Dr Wołoszyn i Dr Mariłczak. **Na sali obecni byli prawie wszyscy wybitni politycy ukraińscy rozmaitych odcieni partyjnych.** Dr Bohdan Barwiński referował sprawę celibatu, oświadczając, że **będzie on miał zgubne skutki dla społeczeństwa ruskiego. Podczas referatu padały wrogie okrzyki przeciwko episkopatowi ukraińskiemu.**

Wiec uchwalił rezolucję ostro protestującą przeciwko celibatowi, oraz wyrażającą życzenie założenia w każdej diecezji komitetu propagandowego pod kierownictwem centralnego komitetu we Lwowie. Podobny wiec odbył się równocześnie w Stanisławowie.

Starorusini organizują się.

Lwów. (AW.) Onegdaj odbył się w sali „Domu Narodnego" zjazd delegatów stronnictwa staroruskiego z całej Małopolski. Przedmiotem obrad była sprawa organizacji stronnictwa, które **przygotowuje się do czynnego udziału w życiu politycznem, a szczególniej w najbliższych wyborach sejmowych.** Pod tem hasłem wybrano nowy, t. zw. „Narodny Sowiet", w którego skład weszli: ks. Tytus Myszkowski jako przewodniczący, ks. Kostecki jako prezes honorowy, oraz kilkunastu wybitnych działaczy staroruskich z pośród inteligencji i włościan.

Przygwożdżenie ruskich oszczerstw.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na interpelację posła Podhorskiego i towarzyszy w sprawie stałego niedozwalania przez dyrekcję policji we Lwowie publicznych wieców ukraińskich mieszkańców w szkolnych sprawach i niebrawnego szykanowania osób narodowości ukraińskiej i ukraińskich instytucyj we Lwowie, p. minister spraw wewnętrznych odpowiedział między innemi, **że zakaz odbycia wymienionych w interpelacji wieców nastąpił głównie ze względu na osobę zwołującego p. Liszczyńskiego, który jest znany ze swego wrogiego stanowiska względem państwowości polskiej, wskutek czego zachodziła obawa, że przebieg zgromadzenia będzie zagrażał bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.** Zarzut, jakoby Dyrekcja policji we Lwowie ograniczyła prawo zgromadzania się w stosunku do ludności ruskiej, nie jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy. Świadczy o tem liczba zgromadzeń we Lwowie, zwoływanych przez organizacje względnie działaczy ruskich w roku 1923 i 1924, które odbyły się bez żadnych przeszkód ze strony władz.

Ks. Szymbor o robotnikach polskich we Francji.

Komisja ochrony pracy na wniosek pos. Puchałki (Ch. D.), przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Żuławskiego (P. P. S.), w sprawie uzupełnienie rozporządzenia do ustawy o urlopach. Pos. Żuławskiemu chodziło o wynagrodzenie za święta podczas urlopów pracowników w przemyśle i handlu.

Rektor misji polskiej w Paryżu, **ks. Szymbor, mówił o robotnikach polskich we Francji, których liczba wynosi 510.000.** W niektórych departamentach robotnicy polscy **stanowią jedną trzecią część ludności, w niektórych ośrodkach 68% robotników.** Górnictwo we Francji powojennej **nie mogłoby istnieć bez robotników polskich.**

Robotnicy posiadają dobre utrzymanie w przemyśle, ale **w rolnictwie stosunki są gorsze.** Moralna wartość robotnika polskiego spotyka się z uznanowaniem, tak, iż pracodawcy usuwają robotników innych narodowości, a zapełniają je naszymi. **Konsulaty spełniają wzorowo swoje obowiązki.** Opieka duchowna i intellektualna jest wystarczająca i zadawalająca. Stosunki wzajemne robotników polskich i francuskich **są poprawne.** Oszczędność robotników wyraża się w tem, że ogółem **do kraju wysłano w roku minionym 200 miljonów franków oszczędności.**

W dziedzinie szkolnictwa stan nie jest zadawalający. Liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi 30.000. Wszędzie się daje odczuwać **brak personalu nauczycielskiego.** Podczas nowej konwencji emigracyjnej Polski z Francją należy na tę sprawę zwrócić szczególną uwagę.

ski, zajmując się przedewszystkiem **stosunkami w województwach wschodnich.** Zostało wydane rozporządzenie, które wojewodom przyznało **prawo veta, co jest celowe i właściwe, oparte także na pragmatyce służbowej.** Minister **nie wydawał żadnych okólników w sprawie zgromadzeń,** ale polecił stosować przepisy ustawodawcze, z czego wynika, że ponieważ ustawy obowiązujące nie przewidują żadnych przywilejów dla posłów, **posłowie muszą otrzymywać pozwolenia na odbywanie zgromadzeń nawet w zamkniętych lokalach.** Minister zapowiedział w krótkim czasie **wniesienie projektu o podziale administracyjnym państwa.** Co się tyczy zniesienia ustawy o policji wojennej, jest zdania: **bezwzględnie nie należy jej określać.**

Estonia chce współpracować z Polską.

Przemówienie ministra Pusty.

Warszawa. (Telef. wł.) **Bawiący w Warszawie estoński minister spraw zagr., p. Karol Pusta, przyjął w południe przedstawicieli prasy. Celem jego przyjazdu jest rewizytowanie min. Skrzyńskiego.** Pobyt polskiego ministra spraw zagr. **w Estonji przyczynił się bardzo do zacieśnienia węzłów łączących oba kraje i pozostawił u narodu estońskiego jaknajlepsze wspomnienie.** P. min. Pusta pragnąłby gorąco, ażeby jego pobyt w Warszawie odbił się również żywem echem.

Następnie odpowiadał na szereg zadanych mu pytań. **Rezultaty konferencji helsingforskiej ocenia bardzo optymistycznie. Co do roli politycznej Estonji przypomina, że jest ona krajem o tysiącletniej tradycji, pragnie ona podjąć na nowo rolę pośredniczącą pomiędzy Wschodem a resztą Europy. Wszystkie zawierane traktaty handlowe opierają się na chęci współpracy.**

Do zawarcia traktatu z Polską przystąpi Estonja w najbliższym czasie. **Estonja bardzo żywo interesuje się Polską, jej malemi i wielkiemi troskami i zadaniami. Z podziwem patrzy na wszystkie usiłowania Polski, dążącej wytrwale do podniesienia się i do zajęcia należnego Polsce miejsca wśród wielkich mocarstw.**

Go do sytuacji wewnętrznej, Estonja przedewszystkiem **jest zdecydowana bronić zawsze swoich praw do wolności. Wypadki z 1 grudnia oddziałały na skonsolidowanie sił narodu.** Powstał dzięki temu gabinet koalicyjny, **kilka** dni temu **uchwalono ustawę, która mniejszościom narodowym nadaje wszelkie prawa kulturalne.**

Estonja jest zadowolona ze swoich granic, monetę posiada ustabilizowaną. Reorganizacja życia ekonomicznego oparta **jest na chęci współpracy z Polską i państwami bałtyckiemi.**

Sytuacja międzynarodowa jest również zupełnie zadowalająca. Estonja z radością widzi wzrastające zainteresowanie się nią wśród wielkich mocarstw europejskich i w Stanach Zjednoczon. Zainteresowanie to okazuje także Estonji Liga Narodów, uważając ją za państwo, będące jednym z czynników pokoju europejskiego.

W sprawie stosunku Estonji do Rosji min. Pusta zaznaczył, iż Estonja stanowczo nie ma zamiaru mieszać się do wewnętrznych stosunków Rosji i do jej ustroju. Wobec narodu rosyjskiego Estonja zachowuje pełną życzliwość i wszelkie należne względy.

O kredyty dla rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Premjer Grabski **przyjął delegację organizacyj rolniczych.** W imieniu rolników przemawiał dyrektor Związku banków rolniczych, Wojewódzki. Poruszano sprawy przedewszystkiem kredytowe. Premjer oświadczył, **że kredyt przez rząd udzielany jest obficie pod różnemi postaciami.**

Dyrektor Banku Polskiego p. Karpiński **omawiał stosunek Banku do potrzeb rolnictwa.** Konieczną jest rzeczą wzmocnienie podstaw finansowych organizacyj rolnictwa, których zdolność kredytowa jest bliska wyczerpania.

O kredycie długoterminowym mówił dyr. Banku Kred. Poziański. Najtrudniejszem zagadnieniem jest **spieniężenie listów zastawnych emitowanych przez państwo.**

Minister oświadczył, że niema żadnych zastrzeżeń co do żądań kredytu długoterminowego. Dążąc do połączenia towarzystw kredytowych, należy stworzyć obecnie surogat wspólnej instytucji w postaci związania jej z Bankiem gospodarstwa krajowego, który będzie występował wobec zagranicy. Towarzystwa kredytowe zatem muszą ustalić pomiędzy sobą odpowiedzialność wobec Banku. Po pomyślnem zakończeniu **rokowań w sprawie pożyczki zagranicznej, pewna część listów zastawnych będzie przez rząd kupiona,** w celu zapobieżenia rolników w środki obrotowe na wiosnę, ażeby zapobiedz obniżeniu poziomu warsztatów pracy.

Postulaty rolnicze w dziedzinie podatków referował sen. Stecki, żądając **podjęcia rewizji stawki podatku gruntowego.**

Premjer Grabski oświadczył, że uwzględnienie tych postulatów zależne tylko częściowo **jest od rządu, ale przeważnie od ciał ustawodawczych. W roku obecnym niepodobna dokonać powyższych** zmian w ustawodawstwie **podatkowem.** Co się tyczy podatku majątkowego, **rząd ustali kwoty,** które rolnicy **będą mogli zapłacić listami zastawnymi, umarzalnymi w przeciągu lat 16-tu.**

Z komisyj sejmowych.

KOMISJA BUDŻETOWA O KORPUSIE OCHRONY POGRANICZA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na komisji budżetowej pos. Rusinek (P. S. L.) referował **budżet Min. spraw wewn.** Referent podkreślił **niedopuszczalność — co stało się w roku zeszłym — przekroczenia funduszu dyspozycyjnego o 200.000 zł.** Najwydatniejszą rzeczą **jest utworzenie korpusu ochrony pogranicznej,** co daje najlepszą obsadę granic. Konieczne jest dać korpusowi wszystkie warunki pracy, dlatego też referent **nie kwestjonuje** budżetu dla korpusu ochrony pogranicznej, który przekracza preliminarz o 20 milj. zł.

Następnie referent wytyka **brak statutów organizacyjnych dla województw i starostw,** wskutek tego w województwie poznańskiem jest 660 urzędników, gdy tymczasem w nowogrodzkiem zaledwie 217.

MOWA MINISTRA RATAJSKIEGO.

Po sprawozdaniu przedstawiciela Najwyższej Izby Kontrolnej Państwa przemawiał min. Ratajski, …

Z dnia politycznego.

Rokowania o konkordat.

„Dziennik poznański" zajmuje się sprawą rokowań o konkordat. Co do załatwionych dotąd spraw informuje, że zgodzono się obustronnie na usunięcie sprawy ustawodawstwa małżeńskiego z konkordatu, a zostawiono ją do późniejszego uregulowania. Bliską załatwienia ma być kwestja rozgraniczenia diecezyj. Według „Dziennika poznańskiego" mianoby, prócz zmian i przez nas już omawianych, rozdzielić zarząd wspólny diecezyj poznańskiej i gnieźnieńskiej, —

„z diecezji gnieźnieńskiej wyłączyć część Kujaw, z Inowrocławiem i Bydgoszczą i przydzielić je do diecezji włocławskiej, którąby została wyjęta z pod organizacji metropolitalnej i poddana wprost Kurji Rzymskiej, podobnie jak Płock"

miałoby to stać w związku z projektowanem podwyższeniem liczby kardynałów-Polaków do liczby 3.

Następnie — pisze „Dziennik pozn.":

„Osiągnięto już podobno porozumienie w sprawie mianowania biskupów, i to zgodnie z przepisami nowego kodeksu kanonicznego. Będzie ich mianowicie mianowała Kurja na podstawie listy, predstawianej przez cały episkopat. Przed mianowaniem porozumie się z rządem, czy niema jakich objekcji natury politycznej. Jednak diecezje Gniezno—Poznań i Chełmno mają zatrzymać prawo wyboru przez kapitułę".

Trudności nastręcza — sprawa rewindykacji b. dóbr duchownych i uposażenia duchowieństwa przy zastosowaniu reformy rolnej do majątków kościelnych.

Informacje powyższe — nie ze wszystkiem pewne — podajemy na odpowiedzialność źródła!

Dookoła likwidacji „Głosu poznańskiego".

Zawieszenie „Głosu poznańskiego" nie przestaje interesować naszej prasy, zwłaszcza lewicowo-żydowskiej. Prasa narodowa przyjęła je spokojnie, jako fakt, którego się należało z góry spodziewać ze względu na patrjotyczny nastrój Wielkopolski. Natomiast żydzi i lewica skaczą sobie teraz do oczu, stwierdzając tem najlepiej, jak im wiele na utrzymaniu tego pisma zależało! A kłócą się naprzód o to, jaki charakter miał „Głos poznański"?

Redakcja „Głosu poznańskiego" zakwalifikowała go jako pismo socjalistyczne! „Robotnik" jednak nazywa je tylko — „radykalnem". „Nasz Przegląd" (żydowski) zaś odmawia mu prawa do uważania się za pismo „liberalne", a uważa je za „ledwie postępowe", „lękliwe i bezbarwne". W każdym razie organ syjonistów nie może ukryć, że zawieszenie „Głosu" żydzi uważają za duży zawód. Z faktu zaś, że pismo to finansowali żydzi, wyciąga następujący wniosek:

„Fiasco to powinno być ostrzeżeniem dla wszelkich popieraczy żydowskich, obdarzonych coprawda dobremi chęciami, lecz zgoła nieobeznanych ze stosunkami, by się nie wzięli do rzeczy, na której się nie znają. Nawet, jeżeli wyjść z założenia, że grupa uświadomionych żydów ma prawo (!) popierania (!) postępowej (!) prasy polskiej, to nie wolno się zabierać do rzeczy tak, by zamiast korzyści poparcie to wyrządziło żydostwu szkodę".

Czyli: — zamiast zakładać nowe pisma, lepiej popierać już istniejące, a więc „organy prasowe P. P. S. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi" Prasa P. P. S. zatem na likwidacji „Głosu poznańskiego" tylko zyska!

Przed sądem chwili i dziejów.

„Zwyczajem lekarzy szarlatanów, co dla większego honorarjum zwiększają niebezpieczeństwo pacjenta, zaraz po objęciu urzędowania **okropny stan finansów odmalował**". „Jego mściwa nienawiść więcej nam, niż wrogowi zaszkodziła". „Serce u niego polskie, ale głowa rosyjska". „Niczem wielkiem się nie odznaczył, tylko naśladowaniem Rosji: kabak, monopole, banki, **nieposzanowanie prywatnej własności**". „Powodzenie jego nie skutkiem genjuszu. **Śmieć zabrać wszystko wszystkim**, nie szanować własności, prawnie i bezprawnie **zagarnąć wszystkie fundusze**, to i **najprostszy urzędnik** zapełni skarb pieniędzmi". „Człowiek **nie mający żadnego** doświadczenia, **pochłonięty** przez swe **chimeryczne teorje**, wnosi na nieszczęście **metafizykę nawet w cyfry**".

O kimże to mowa? Którego to tak niepopularnego ministra na „wyścigi szarpią patrjoci i najgorsi serwiliści", zarzucając mu „rabunek", „łupież fiskalną", robiąc mu zarzut z tego, że pusty skarb napełnił, czego inni nie umieli dopiąć? Komu to odmówiono wręcz prawa do miłości ojczyzny, kogo o najbrudniejsze osobiste interesy posądzał zarówno Mochnacki, jak Nowosilcow? Przeciw komu na sejmie skargę wniesiono **o naruszenie konstytucji?** Przeciw komu zawsze niezgodny kraj tym razem jednogłośny podniósł krzyk na egzekucje podatkowe, na nieznośny ucisk fiskalny? Kto był takim krzywdzicielem, że żaden współobywatel nie mógł o nim niczego dobrego powiedzieć, a wszyscy go zgodnie błotem obrzucili?

Nic dziwnego, że na to pytanie niełatwo odpowiedzieć. Bo dziś, patrząc z odległości stu lat, nie słyszymy skarg płacących podatki, ani złorzeczeń wrogów. Bo dziś wiemy, że w służbie kraju żadnej korzyści nie osiągnął, przeciwnie tak własne mienie nadszarpał, że, by wyjechać z Warszawy, srebro rodzinne sprzedać musiał. Dziś widzimy tę drobną, pękatą figurę o bladej twarzy i nabrzmiałych od pracy oczach, jak pochylony przez 20 godzin na dobę nad stosem papierów, ocierając krople potu, z literackim uporem na przekór całemu światu wrogów, szepce przez zaciśnięte zęby: „dla finansów kraj nie zginie".

I — dla finansów nie zginął!

Zastał kasy puste, budżet tonący w trzęsawisku niedoborów, brak organizacji podatkowej, najlepszych patrjotów widzących jedyny ratunek w subwencjach cara!

W przededniu powstania 1830 zostawił: 89 milj. złp. przewyżki dochodów nad rozchodami, a w kasie 34 miljony gotówki, zebrane właśnie tym „żadnym" aparatem skarbowym.

Zastał nędzą, ruinę, niechęć.

Zostawił Tow. Kredytowe Ziemskie i Bank Polski stojące **na straży** rozkwitającego gospodarstwa kraju.

On, ten człowiek o „moskiewskiej głowie", **walczył z całem** otoczeniem o trzy rzeczy dla kraju: 1) szkoły, 2) przemysł i handel, 3) fabryki **broni! Słuchajcie! Fabryki broni!**

Dziś każde dziecko uczące się historji polskiej, bez wahania odpowie: **książę** Drucki-**Lubecki**, wielki minister skarbu Królestwa Polskiego. Tensam, którego współcześni obrzucili najohydniejszemi obelgami. Bo jeżeli nie można być **prorokiem** między swymi, to najbardziej **w tym kraju, który dopiero po stu latach — i to nie zawsze — hołd oddaje zasłudze.**

Inny jest sąd chwili — a inny sąd dziejów.

Ale dzieje uczą i ciężka wina tego, kto zamyka **oczy na to** światło. Co raz może być omyłką, drugi raz jest zbrodnią. Toteż obowiązkiem uczciwości **myślącego** Polaka jest dziś zrobić rzetelny rachunek sumienia.

Czy i dziś nie słychać nadmiernych skarg na „ucisk fiskalny", na „egzekucje podatkowe", na nieposzanowanie prywatnej własności? Czy zupełnie oceniamy wszystkie zabiegi ministra, co jak tamten, ciężko walczy, „by służba szła"? Bo jeżelibyśmy dziś nie zrozumieli należycie konieczności przykrych nieraz ofiar, które dopiero później **plon wydają**, wyrok historji po następnych stu **latach nie mógłby** uwzględnić jako okoliczności łagodzących: nieświadomości i dobrej wiary. Jako **oskarżyciel** stanąłby duch Lubeckiego, rzucając **na szalę argument** nieodparty — doświadczenie **stulecia!**

Zebr.

O chrztach żydowskich.

Wychrzta patrjotyczny.

(VI). Przejdźmy wreszcie do wychrztów właściwie patrjotycznych.

Jak już wzmiankowaliśmy, istnieją wypadki, dość rzadkie zresztą, przyjmowania chrztu nie dla bławatnego interesu, nie dla faktorstwa politycznego, czy innego, nie dla paradowania z żoną „gojką", lecz z miłości ku ojczyźnie.

Mowa tu o miłości prawdziwej, bezinteresownej, szczerej, bez zastrzeżeń, tej miłości, która się zawsze wypowiada za Polską, nawet gdy doprowadza to do bolesnego konfliktu z żydostwem.

Skąd się biorą ci Polacy pochodzenia żydowskiego? Zaiste, niełatwo na to odpowiedzieć.

Nie zapominajmy, iż ogromna większość żydów mówiących po polsku nigdy o sobie nie wyraża się „my Polacy", tak, jak i ogromna większość wychrztów nie powie „my katolicy", jedni i drudzy czując, iż byłoby to fałszem z ich strony.

Zresztą żydowi nie wolno żywić uczuć wyłącznie polskich. „Co tobie goje takiego zrobili, iż z nimi trzymasz? Sądzisz, iż jesteś Polakiem? Jesteś tylko parszywym żydem i nikim więcej".

W ten mniej więcej sposób żydzi traktują „odszczepieńców" polskich pośród siebie, ale — rzecz szczególna — nigdy z podobnemi słowy nie zwracają się do litwaków, deklamujących o miłości do gromiącej ich Rosji! Polska nie gromi, więc nie wolno z nią „trzymać" — wymowny dowód dzisiejszego przekleństwa, ciążącego nad żydostwem!

Jak często ci nieszczęśni „odszczepieńcy" drżą na samą myśl o podobnem prześladowaniu, które wydaje im się nie do wytrzymania i jak często, niestety, kapitulują przed gniewem Izraela. Kiedyś może opowiem, jak się żydki do mnie brały, aby okryć sromem moje przywiązanie do polskości.

Żydowi jednak wolno grać pewną komedję polskości, o ile i dopóki jest potrzebna żydostwu. Zresztą pewien „sentyment polski" nawet z odcieniem szczerości nie jest zabroniony, pod warunkiem jednak, aby żydostwo mogło zawsze liczyć na swego „patrjotę" i wyzyskać jego placówkę polską dla swej akcji często antypolskiej. Na przykładzie Perla wskazałem charakter tego judeo-patrjotyzmu. Przez 20 lat przeszło świadomie przemilczać machinacje antypolskie najohydniejszych elementów żydowskich, w końcu zaś rzucić się na tych, co je odsłaniali dla dobra ludu polskiego, nazywa się to w języku polskim zdradą. Lecz z punktu widzenia żydowskiego jest zrozumiałem, iż w chwili krytycznej poświęcił bez wahania polskość żydostwu.

My zaś, jeśli się zgadzamy na działalność w społeczeństwie polskiem judeo-patrjotów w rodzaju Perla, Wasercuga i t. p., musimy również się zgodzić na ich koncepcję patrjotyzmu, a mianowicie, iż Polska o tyle ma prawo istnieć, o ile Izrael raczy to uznać.

Sprawa ta jest bardzo poważna wobec rosnącego ustawicznie naprężenia stosunków polsko-żydowskich. Obu rasom stało się za ciasno w Polsce i pod grozą zagłady kultury polskiej miasta w Polsce muszą być spolszczone.

Otóż to się stać nie może przez asymilację żydostwa, której sami żydzi nie chcą i która bez szczerego przejścia na katolicyzm będzie zawsze fikcją — jedynem wyjściem z sytuacji jest emigracja nie Polaków, lecz żydów z Polski.

Nie jest to zwykła walka ekonomiczna dwóch narodów, usiłujących zagarnąć dla siebie te same rynki, nie; idzie tu o zjawisko bez porównania głębsze i tragiczniejsze: odwieczny włóczęga dziejów musi znów ruszyć w swą niekończącą się wędrówkę, albowiem póki Chrystusa nie uzna, stopa jego nie zazna spoczynku (Deuteronomium XXVIII, 65). Do tej strony kwestji jeszcze wrócimy.

Ażeby zrozumieć źródło konfliktu odszczepieńców z żydowstwem, musimy zanalizować zapatrywania żydowskie na ideę narodową, względnie narodowościową.

Nikt się bardziej nie afiszuje od żyda swoim kosmopolityzmem międzynarodowym, nikt też go bardziej od żydów nie szerzy wśród narodów chrześcijańskich.

Lecz czy żyd sam jest międzynarodowcem? Nie! Dowodem niezbitym tego jest to, iż żydzi wzajemnie siebie szukają pośród „gojów" i umieją siebie odnaleźć. „Czy jesteś żydem"? — pyta się „międzynarodowy" żyd z Polski „międzynarodowego" żyda z Francji. I biada jemu, jeśli odpowie, iż jest „międzynarodowcem" lub „Francuzem"!

„Bund" — wszechświatowa, międzynarodowa

Ku czci odkrywcy drogi do Indyj.

Portugalja święciła świeżo uroczyście 400-lecie śmierci odkrywcy drogi do Indyj Vasco di Gama. Nieznaną jest data urodzin wielkiego podróżnika (około r. 1450?). Dnia 7 czerwca 1497 po uzyskaniu królewskiego upoważnienia wybrał się Vasco di Gama w drogę do Indyj na pokładzie żaglowca „San Rafaël“ w towarzystwie brata, Pedra, prowadząc ze sobą dwa inne statki: „San Gabriel“ i „Berrio“, wiozące broń i żywność. W dniu 22 października ekspedycja dosięgła Przylądka Dobrej Nadziei; 17 maja 1498 — wybrzeża malabarskiego w pobliżu Kalkuty. Vasco di Gama stanął w Lizbonie z powrotem dnia 8 września 1499 r. Podróż cała trwała dwa lata i trzy miesiące. Po drugiej podróży do Indyj popadł w niełaskę u króla Manuela I. Dopiero Jan III naprawił niewdzięczność Manuela, mianując Vasco di Gamę wicekrólem Indyj w roku 1524. Niedługo jednak odkrywca cieszył się tą godnością. Dnia 24 grudnia 1524 r. zmarł na wybrzeżu malabarskiem, gdzie przed laty przeszło 20 wylądował.

Rząd portugalski obchodził rocznicę zgonu wielkiego podróżnika nader uroczyście. Do udziału zaprosił wszystkie rządy Europy, które też w uroczystości wzięły udział przez urzędowych przedstawicieli i flotę. Stolicę Apostolską reprezentował Mgr. Tedeschini, nuncjusz w Madrycie.

Najpiękniejszym momentem w całym obchodzie w Lizbonie była Msza uroczysta, odprawiona przed bazyliką św. Hieronima, w której spoczywają prochy odkrywcy. Mszę św. odprawiał kard. Lizbony, patrjarcha Mendes Bello, przy ołtarzu polowym ozdobionym w pamiątki królewskie z wypraw Vasco di Gama, na plaży, od której odpływał podróżnik do Indyj. Po Mszy św. kardynał-patrjarcha błogosławił morze, którego niebezpieczeństwa pokonały wytrwałość i genjusz odkrywcy.

Po Mszy św. odbyło się krótkie zebranie przedstawicieli rządów w starej zakrystji bazyliki, a potem uroczyste posiedzenie „Towarzystwa geograficznego“ pod przewodnictwem prezydenta republiki. Nazajutrz prezydent położył pierwszy kamień pod pomnik Vasca di Gama w ogrodzie naprzeciw bazyliki położonym.

400-LECIE ŚMIERCI VASCO DE GAMA.

Lizbona. (PAT.). Minister Sikorski przesłał na ręce portugalskiego ministra marynarki pismo następujące:

W chwili, gdy Portugalja i cały świat cywilizowany obchodzą uroczyście 400-lecie śmierci Vasco de Gama, hr. de Vidigueira, znakomitego żeglarza, odkrywcę drogi do Indji, proszę przyjąć, Panie Ministrze, od armji i marynarki polskiej szczere wyrazy przyjaźni i uznania dla Pańskiej sławnej ojczyzny i jej wielkiego obywatela, (—) Minister Spraw Wojskowych Sikorski, gen. dywizji.

---

ete. organizacja socjalistyczna t. zw. proletarjatu żydowskiego — uważał za jedną z najważniejszych spraw dla siebie czy owego „proletarjatu żydowskiego“ — święcenie szabasu, mimo iż szabas rozbija solidarność z proletarjatem chrześcijańskim, świętującym niedzielę.

Tenże „Bund“ w swoich pisemkach atakował gwałtownie burżuazję żydowską za to, iż się asymiluje z burżuazją chrześcijańską, zamiast utrzymać łączność żargonową z „proletarjatem żydowskim“!

A cóż się stanie z walką klas? Walka klas jest — w pojęciu „Bundu“ i żydów wogóle — dla rozbicia jedności i solidarności narodów chrześcijańskich i ułatwienia żydom faktorowania między obu poważnionemi stronami.

Żydzi, przeciwnie, powinni wszędzie i zawsze utrzymać jedność między sobą, pomimo od czasu do czasu wybuchających konfliktów wśród różnych odłamów żydowstwa co do taktyki niezbędnej dla przeprowadzenia różnych uroszczeń żydowskich.

Lecz w idei „narodowej“ „Bundu“ jest głębsza myśl, niż się na pozór wydaje. Według pojęcia „Bundu“ burżuazja żydowska we wszystkich krajach pozostaje uzależniona od żydostwa, więc gdy przyjdzie chwila rewolucji socjalnej, burżuazja ta, której bogactwo jest znaczną częścią mienia narodowego państw chrześcijańskich — zostanie wywłaszczona wszędzie nie na rzecz proletarjatu chrześcijańskiego, lecz na rzecz proletarjatu żydowskiego, zorganizowanego w „Bundzie“, innemi słowy rewolucja socjalna oznacza złupienie narodów chrześcijańskich przez żydów...

Ks. Julian Unszlicht.

Przed IV Zjazdem Akademickim.

Program „Odrodzenia“.

W czasie ożywionej agitacji wyborczej w Warszawie, obok szeregu odezw, ukazał się też nadzwyczajny dodatek „Prądu“, zawierający obok szeregu ciekawych artykułów główne postulaty, które „Odrodzenie“ zamierza przeprowadzić na zjeździe ogólno-akademickim. Są one następujące:

„1) Utrzymanie separacji żydów ze Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej.

2) Dopuszczenie do Związku tych akademików z mniejszości słowiańskich, którzy zadeklarują się jako Polacy.

3) Wznowienie zapomnianej i zaniedbanej sprawy numerus clausus wobec żydów.

4) Zorganizowanie stałej formy kontaktu między młodzieżą akademicką a robotniczą i rzemieślniczą, w celu trwałego i systematycznego przeciwstawienia się agitacji bolszewickiej. Projekt tej akcji antybolszewickiej jest opracowany na zjazd przez „Odrodzenie“.

5) Życie społeczne na terenie wyższych uczelni oparte jest na dobrowolnem współdziałaniu i współpracy wszystkich polskich organizacyj, będziemy więc dążyć do utrzymania 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej.

6) Specjalne uchwały zjazdu i władz Związku winny zapewnić rozwój i rozbudowę ruchu samopomocowego. Po oczyszczeniu tego ruchu z żywiołu żydowskiego, dążyć będziemy do usunięcia z niego wszelkich wpływów partyjno-koteryjnych, prowadzących do nieporządków i nadużyć. Ruch samopomocowy jest własnością ogółu młodzieży“.

Program ten zostatnie niewątpliwie uchwalony, jeżeli i w Krakowie, Lwowie, i Lublinie, gdzie wybory odbędą się dopiero 14 lutego, „Odrodzenie“ odniesie takie zwycięstwo, jak w Warszawie.

Zjazd rozpocznie się dnia 22 lutego w Wilnie uroczystem nabożeństwem w kościele św. Jana, poczem nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu na Uniwersytecie. Zakończenie zjazdu przewidywane jest na dzień 25 lutego.

Z ruchu Ch. D.

Zjazd wojewódzki w Białymstoku.

W dniach 1 i 2 bm. obradował w Białymstoku wojewódzki zjazd Ch. D. z udziałem posłów: Dymowskiego (z Białegostoku), prezesa klubu Chacińskiego, ks. pos. Kaczyńskiego i ks. sen. Żebrowskiego. Obok spraw organizacyjnych zajmowano się na nim położeniem państwa i uchwalono następujące rezolucje:

1) Wezwać nasze sfery rządzące do pilnego i godnego przestrzegania interesów Polski również na terenie polityki międzynarodowej, szczególniej zastosowując właściwe środki i kroki przeciwko niecnym zakusom Gdańska.

2) Wezwać Sejm i Rząd do natychmiastowego zastosowania odpowiednich środków, któreby jaknajspieszniej usunęły obecny kryzys gospodarczy, z jego ciężkiem i obejmującem szerokie masy ludności polskiej bezrobociem.

3) Zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom na konieczność przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w przedłożonym obecnie budżecie na rok 1925, by w ten sposób umożliwić przeprowadzenie koniecznego odciążenia podatkowego, bowiem ciężar podatkowy stał się obecnie dla ludności naszej wprost nie do zniesienia.

4) Wezwać posłów, by wzięli pod specjalną opiekę Kasy Chorych i przyczynili się do ich jak najszybszego uzdrowienia.

5) Wyrazić swe głębokie przekonanie, że dla przyszłości Polski i koniecznego zapewnienia naszej ludności lepszego jutra, koniecznem jest we wszystkich poczynaniach kierować się zasadami etyki chrześcijańskiej.

6) Wyrazić pełne zaufanie posłom z Klubu Ch. Dem. za ich dotychczasową pracę.

Wybory do Rady Wojewódzkiej i Zarządu wojewódzkiego dały następujące wyniki:

Do Rady weszły następujące osoby: ks. A. Chodyko, dziekan białostocki — prezes, p. mec. W. Sieniewicz z Grodna — wiceprezes, p. Sołtys z Białegostoku — sekretarz, oraz pp. Ryndflejsz z Łomży, Dr Siemaszko i p. G. Chądzyński z Białegostoku. Do zarządu zaś wybrano: na prezesa ks. A. Zalewskiego (Białystok), na wiceprezesów: Dra Zielińskiego, p. Cieszkowskiego i p. Budkiewicza, na sekretarza p. Sołtysa, oraz na członków zarządu: ks. Bogackiego, p. Michałowskiego i p. Wirskiego.

* * *

Zebranie komitetu dzielnicowego II koła Ch. D. w Podgórzu odbędzie się dziś (środa) o godz. 6.30 wieczór w sali Czytelni katolickiej (dawniej starej ochronki) przy ul. Zamojskiego 45. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Koncerty Paderewskiego w Anglji.

Pierwszy z cyklu pięciu zapowiedzianych koncertów Paderewskiego odbył się w Cardiff przy wypełnionej sali. Dnia 14 b. m. Paderewski będzie koncertował w Liverpoolu, dnia 17-go w Londynie w Albert Hall (na koncercie tym będzie obecna rodzina królewska), 23 b. m. w Manchester i dnia 24 w Glasgowie.

Obiad na cześć Syndykatu korespondentów polskich w Paryżu.

Ambasador polski Chłapowski wydał w dniu wczorajszym w lokalu Koła zjednoczenia międzysojuszniczego obiad na cześć członków paryskiego syndykatu polskich korespondentów, który w chwili obecnej liczy 26 członków. Mowy wygłosili: ambasador Chłapowski, który podkreślił znaczenie prasy polskiej, Paweł Kleczkowski, prezes syndykatu, który podziękował ambasadorowi i jego małżonce za serdeczne przyjęcie i Antoni Potocki, b. prezes syndykatu, który przedstawił rolę prasy polskiej.

Czeska propaganda we Francji.

Francuskie ministerjum spraw wojskowych oddało armji czeskiej jedną salę w Muzeum Wojny Europejskiej w Vincennes. Władze wojskowe czeskie pomieszczą tam pamiątki z wojny europejskiej, wśród których znajdą się bronzowe posągi Masaryka, Benesza, sztandary legjonów czeskich i inne dokumenty z udziału Czechów w wojnie europejskiej.

---

6 MILJONÓW PAPIEROSÓW W POŃCZOCHACH. W sądzie gdańskim skazano pracownicę jednej z fabryk tytoniowych za systematyczne wynoszenie papierosów z fabryki w pończochach. Skazana zdołała w ten sposób ukraść 6,000.000 papierosów.

NIEZWYKŁY PRZYKŁAD PSIEJ WIERNOŚCI. Z Passau donoszą do dzienników wiedeńskich: Niezwykłym przykładem psiej wierności jest wyżeł zmarłego w tych dniach w Freinbergu restauratora i właściciela domu Hubera. Od chwili pogrzebu Hubera, wierny pies codziennie biegnie na cmentarz i choć wrota cmentarne są zamknięte, zawsze znajduje sposób dostania się tam i stanąwszy przy grobie swego pana, stara się wygrzebać łapami nieboszczyka z pod ziemi. Odpędzony, powraca następnego dnia, aby skomląc żałośnie, wznowić swą pracę.

MAHARADŻA UWALNIA NIEWOLNIKÓW. Nie jest to anachronizm, ani tytuł powieści w stylu „Chaty wuja Toma“. Bo niewolnictwo do dziś istnieje, w kraju Nepal, u stóp słynnego Mount Everest. To też szlachetny maharadża Sir Chandra Shum Shere Jang walczy usilnie, aby ciało prawodawcze jego kraju zniosło tę hańbę ludzkości. Sam dając przykład uwolnił swoich 51.000 niewolników. Czy i inni dobrowolnie pójdą za jego przykładem, przyszłość okaże.

KRONIKA KRAJOWA.

Mundury urzędników cywilnych.

W prezydjum Rady Ministrów odbyła się narada międzyministerjalna w sprawie noszenia mundurów przez urzędników cywilnych. Noszenie mundurów nie będzie obowiązkowe, lecz dany minister może dla pewnych kategoryj urzędników, lub nawet wszystkich, uczynić noszenie mundurów obowiązkowem. Mundury będą granatowe, lub ciemno zielone, kroju wojskowego. Odznaki będą się mieściły na kołnierzu i rękawach.

Słuchacz Politechniki zabójcą kolegi.

Jak to przed paru tygodniami donieśliśmy, znaleziono pewnego ranku na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie nieżywego młodzieńca z przestrzeloną skronią. Wkrótce ustalono, że ma się tu do czynienia nie z samobójstwem, lecz z morderstwem, i że zamordowanym jest Roman Kornella, członek znanej lwowskiej rodziny. Obecnie aresztowano pod zarzutem spełnienia tej zbrodni kolegę ś. p. Kornelli, Romana Filasiewicza, studenta Politechniki, znanego sportowca. Po parcgodzinnem przesłuchaniu, przyznał się do zbrodni, podając za przyczynę obraźliwe wyrażenie się Kornelli o pewnej jego znajomej kobiecie.

Krwawe zajście na redućie w Stryju.

Na zabawie maskowej, urządzonej w Stryju staraniem Sokoła, przyszło z błahego powodu do scysji między studentem akademji weter., Hofbauerem a majorem Bogusławskim z 53 p. p. Mimo, że Hofbauer, nie mający zupełnie zamiaru obrażenia maj. Bogusławskiego jakimś dowcipem, chciał mu dać zadośćuczynienie honorowe, krewki oficer starał się adwersarza naprzód znieważyć czynnie, a gdy się to nie udało, wybiegł do szatni i powróciwszy z przypasaną szablą, trzykrotnie uderzył ostrzem po głowie akademika, raniąc go ciężko.

Strajk lekarzy łódzkiej Kasy chorych.

Na odbytem w dniu 8 b. m. posiedzeniu lekarzy Kasy chorych w Łodzi przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: Wobec wyczerpania wszelkich pokojowych środków załatwienia zatargu cennikowego z zarządem Kasy chorych i nieustępliwego stanowiska zarządu Kasy ujawnionego w odrzuceniu arbitrażu, proponowanego przez ministra pracy, a przyjętego przez lekarzy — zebranie lekarzy K. Ch. uchwala przerwać pracę w poniedziałek dnia 16 lutego o godz. 7 rano, składając całkowitą odpowiedzialność na zarząd Kasy.

SAMOBÓJSTWO NA KONCERCIE. Podczas koncertu prof. Wilkońskiego w konserwatorjum warszawskiem rozległ się nagle głośny krzyk z ostatnich rzędów. Okazało się, że 19-letnia uczenica konserwatorjum J. S. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie lyzolu. Denatkę przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

List z Zakopanego.

Powstanie dwu ważnych instytucyj.

Zakopane, obok stacji turystycznej, było i jest uzdrowiskiem. Dlatego koniecznem było stworzenie w niem stacji bakterjologiczno-chemicznej dla badania mleka i nabiału, oraz wytwórni produktów mlecznych, która również objęłaby dostawy mleka dla chorych. Po zwalczeniu rozmaitych licznych przeszkód, przy pomocy kilku poważnych obywateli Zakopanego, powstały obydwie te instytucje.

Prace stacji dla badania mleka i nabiału idą w kierunku ustalenia przez statystykę, w których okolicach znajduje się mleko zdatne do użytku, w których zaś okolicach jest ono brudne, fałszowane i szkodliwe dla zdrowia. Rezultaty prac stacji dla badania mleka i nabiału ogłaszane będą co pewien okres czasu.

Wytwórnia zaś ma za zadanie zorganizowanie dostaw mleka i nabiału pierwszorzędnej jakości, oraz postawienia przemysłu mleczarskiego na Podhalu na takiej wyżynie, na jakiej, mając tu wszystkie warunki po temu, powinien się znajdować. Ponieważ istnienie tych instytucyj leży w interesie Zakopanego jako uzdrowiska, powinni wszyscy popierać je wydatnie. L.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Samorząd a szkolnictwo dokształcające.

W łonie rządu opracowany został projekt ustawy o publicznych szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży, zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle lub handlu i podlegającej obowiązkowi uczęszczania na naukę do szkoły dokształcającej. Do prowadzenia tych szkół obowiązane są gminy miejskie i wiejskie, jeżeli liczba młodzieży na obszarze jednej tylko gminy lub łącznie z obszarem gmin sąsiednich w promieniu do 3 klm., wynosi conajmniej 25 osób jednej płci i tegosamego lub pokrewnych zawodów, 45 osób jednej płci i różnych zawodów lub wreszcie 80 osób różnej płci i różnych zawodów.

Koszty utrzymania szkół ponoszą gminy, które są obowiązane do ich założenia. Państwo płaci jednak gminie jedną trzecią część wydatków personalnych i na pomoce naukowe. Szkoła staje się własnością gminy, gmina administruje nią za pośrednictwem komisji dokształcania zawodowego, której przewodniczy naczelnik gminy (prezydent, burmistrz, wójt) lub jego zastępca. Projekt przewiduje utworzenie specjalnego funduszu szkolnictwa zawodowego dokształcającego, a to celem uzyskania możności subwencjonowania słabszych finansowo gmin, przyczem w pierwszym rzędzie udzielaneby były subwencje na budowę szkół dokształcających, potem na wydatki personalne i pomoce naukowe, w wyjątkowych zaś przypadkach na wydatki rzeczowe. — Projekt powyższy został już zasadniczo uzgodniony pomiędzy zainteresowanemi ministerstwami.

Wiec w sprawach mieszkaniowych.

W niedzielę 8 bm. odbył się w Krakowie wiec obywatelski, na którym zaprotestowano **przeciw ustawie o rekwizycji mieszkań prywatnych** dla osób wojskowych, jak również oświadczono się przeciw projektowi premjera Grabskiego, ażeby w miejsce ustawy o rekwizycji mieszkań dla wojskowych wprowadzić nowy 4% podatek lokatorski celem pozyskania funduszów dla budowy mieszkań dla wojskowych. Zebrani domagają się, aby rząd bezzwłocznie przystąpił na wzór państw innych **do opracowania ustawy o rozbudowie miast**, na podstawie której udzielałby w pierwszym rzędzie **kooperatywom budowlanym długoterminowego nisko oprocentowanego kredytu budowlanego.**

Cenzura sztuk Hulewicza.

W związku z wczorajszą notatką pod tym tytułem zamieszczoną w pismach krakowskich, dyrekcja teatru miejskiego prosi nas o stwierdzenie, iż Rada cenzuralna nie oświadczyła się jednogłośnie przeciwko wystawieniu sztuki p. t.: „Joachim Achim", gdyż rzeczoznawca literacki, red. Dr A. Beaupre oświadczył się za dopuszczeniem sztuki na scenę, po dokonaniu zmian i skreśleń, które autor w zupełności uwzględnił.

Kraków, 11 lutego.

STAN ZDROWIA KS. BISKUPA SAPIEHY, który uległ ubiegłej niedzieli wypadkowi samochodowemu, polepszył się znacznie i jak nas z Konsystorza informują, nie zaszła potrzeba wzywania lekarza.

OLBRZYMIA WICHURA szalała wczoraj nad Krakowem, szczególniej w godzinach od 8—2 po południu. Siła wichru poprzewracała parkany, zniszczyła krzewy i drzewka na plantacjach, jak również oberwała w wielu miejscach gzymsy domów i szyldy sklepowe, powodując szereg wypadków wśród przechodniów.

KONKURS NA STANOWISKO DYR. V-GO GIMNAZJUM. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ogłoszony zostanie konkurs na stanowisko dyrektora gimn. V. w Krakowie. Rozpisanie ponownego konkursu zarządziło Ministerstwo oświaty.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI Z KURSU B. SZKOŁY REALNEJ. Ministerstwo oświaty upoważniło Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego do dopuszczenia do egzaminu dojrzałości z kursu b. 7-klasowej szkoły realnej, wyjątkowo jeszcze w terminie letnim 1925, tylko tych absolwentów szkół realnych z r. s. 1923/4, którzy zostali na rok reprobowani, oraz jako eksternistów tych kandydatów, którzy ukończyli jako zwyczajni uczniowie conajmniej sześć klas b. szkoły realnej, a z powodów od nich niezależnych w swoim czasie do egzaminu dojrzałości zgłosić się nie mogli.

OGRANICZENIE GODZIN PRACY W RADJOSTACJI W DĘBNIKACH. Dyrekcja poczt w Krakowie komunikuje: Na podstawie upoważnienia generalnej Dyrekcji w Warszawie, zastanowiono pracę radio-stacji w Dębnikach od godz. 20 do 23, a to celem umożliwienia miłośnikom radjotelefonu słuchania produkcji zamiejscowych stacyj radjotelefonicznych, co było utrudnione w chwilach pracy stacji radjotelefonicznej w Dębnikach. W podanym przeto okresie czasu będzie stacja dębnicka aż do odwołania codziennie nieczynna.

BRAK DROBNYCH MONET. Od dłuższego czasu odczuwać się daje brak w obiegu monet 1 i 2-groszowych w Krakowie. Powoduje to straty dla kupujących z powodu niesłusznego zaokrąglania cen i do utrudnień na targach. Krążą pogłoski, że monety zdawkowe są wyłapywane i przetapiane na kruszec. Również zwraca ogólną uwagę fakt, że ilość monet srebrnych, znajdujących się w obiegu, jest bardzo znikoma w stosunku do wypuszczonych przez Bank Polski 1 i 2-złotówek srebrnych.

CENY NA WCZORAJSZYM TARGU według notowań komisarjatu targowego magistratu przedstawiają się następująco: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 50—70 gr., kwaśnej 1.40—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 0.90— 1.20, jaja za sztukę 10—12 gr., za kopę 6.30—6.80 zł. Drób: kura sztuka 4—6 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 8—12 zł., bita 7—10 zł., indyk 12—15 zł., indyczka 8—12 zł.

W ZWIĄZKU Z OPŁATAMI OD PLAKATÓW i ogłoszeń, widnieją ostatnio na wszystkich plakatach rozlepianych po mieście pieczęcie miejscowej Izby obrachunkowej. Nawet ogłoszenia teatralne zaopatrzone są od dwóch dni tą pieczęcią. Właściciele biur ogłoszeń przed rozlepieniem afiszy oddają je w magistracie do ostemplowania, przyczem uiszczają należną opłatę.

ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU W GIMNAZJUM. W ubiegłym roku szkolnym zdarzył się w gimnazjum Sobieskiego w Krakowie tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie jednego z uczniów IV. klasy. Podczas pauzy Reichert, uczeń IV. kl. zabawiając się rewolwerem, wycelował z niego do swego kolegi Bednarczyka, przyczem rewolwer wypalił, a Bednarczyk ugodzony kulą, zmarł w parę godzin później w szpitalu z powodu ciężkiej rany. Epilog tragedji rozegrał się w sądzie, gdzie po 2-krotnej rozprawie Reichert został prawomocnym wyrokiem skazany na 4 miesiące więzienia, za przekroczenie z § 335 u. k.

UWOLNIONY OD WINY I KARY. Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj trybunał krak. sądu okręg. karnego. Dnia 20 października 1924 r. zasądzony został w tym sądzie Michał Roman, służący w koszarach im. Sobieskiego, na 1 rok ciężkiego więzienia za kradzież 500 zł. na szkodę kpt. Zatloukala, mieszkającego w tych koszarach. Główną poszlaką obciążającą Romana był fakt znalezienia na miejscu kradzieży ołówka podobnego do posiadanego przez Romana. Zażalenie nieważności, wniesione przez obrońcę oskarżonego Dra Rosenzweiga, sąd apelacyjny odrzucił i wyrok zatwierdził, jednak sąd najwyższy w drodze nadzwyczajnego postępowania karnego, na podstawie § 362 procedury, zniósł prawomocny wyrok i polecił sądowi okręgowemu w Krakowie ponowne przeprowadzenie rozprawy. Wczoraj odbyła się ta ponowna rozprawa pod przewodnictwem sędziego Frączkiewicza, przy współudziale sędziów Pelczara i Wysockiego. Trybunał wydał wyrok uwalniający Romana w zupełności od winy i kary. Roman wyszedł na wolność po przebyciu 8 miesięcy w więzieniu. Oskarżał prok. Hubl, bronił adw. Dr Rosenzweig.

SĄD APELACYJNY ZATWIERDZA WYROK I INSTANCJI. W grudniu ub. roku odbyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw Suwarze i towarzyszom, oskarżonym o to, że podczas generalnego strajku w listopadzie 1923 r. rozbroili kilku żołnierzy na stacji w Trzebini, oraz odbili aresztowanych kolejarzy, prowadzonych do poboru. Skazani zostali wtedy każdy na 2 miesiące więzienia. Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Podobińskiego, wyrok ten zatwierdził. Kara umorzona została aresztem śledczym. Bronił adw. Dr Rosenzweig.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW w miesiącu grudniu ub. roku na terenie województwa krakowskiego przedstawiała się następująco: wypadków rabunku zanotowano 2, kradzieży 383, sprzeniewierzenia 5, włóczęgostwa i żebractwa 44, hazardu karcianego 2, kłusownictwa 1, morderstwa 1, oszustwa 40, fałszerstwa pieniędzy 4, lichwy 55, przemytnictwa 2, paserstwa 2.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Aruna" J. Hulewicza (nowość).
Czwartek: „Aruna" (Nowość).
Piątek: „Aruna" (Nowość).

Repertuar Operetki.

Środa: po poł. „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem „Bachantka".
Czwartek: Po poł. „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Kobieta bez skazy".
Czwartek: „Kocioł wiedźmy".
Piątek: „W sieci" (premjera).

Repertuar koncertowy.

Środa 11 b. m.: Józef Szigeti, skrzypek.

WANDA: „Całus", dramat w 6 aktach, ponadto komedja amerykańska w 6 aktach.

SZTUKA: „Tydzień miłości"; w roli głównej Conway Tearle, Hrabina de Langeais.

PROMIEŃ: „Apaszka Paryża". W głównej roli Pekky Kompson.

UCIECHA: Zakończenie 3 i 4 serji „Most westchnień".

REDUTA: „Manuk Eskimos" (Gość z północy), oryginalne zdjęcia z kraju wiecznego lodu.

Zawiadomienia i komunikaty.

Zebranie towarzyskie Kongregacji kupieckiej dziś (środa) o godz. 8 wieczór w lokalu własnym (pałac Spiski). Zagai p. A. Jaworski na temat: „Gospodarcze założenia Forda". Po referacie zabawa z tańcami.

Zwyczajne zebranie tygodniowe Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej, koło w Podgórzu, odbędzie się dziś (środa) o godz. 5.30 wieczór w sali Czytelni katolickiej przy ulicy Zamojskiego 45.

Z TOW. NAUKOWEGO IM. BENEDYKTA XV. We środę 11 b. m. o godz. 7 wieczorem, w Collegium Novum (sala nr. 3, parter) ks. prof. Feliks Hortyński wygłosi referat p. t. „Dziedziczność a niematerjalność duszy". Goście mile widziani. W piątek 13 b. m. od godz. 5 do 7 zebranie Sekcji tomistycznej.

JALU KUREK urządza Almanach najmłodszej poezji włoskiej w sobotę 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jag. Na program złożą się utwory nowoczesnych poetów Włoch, jak: Marinetti, Palarzeschi, Bazzi, Canguillo, Folgore, Soffier, w recytacji tłomacza, oraz art. dram. Marji Biliżanki.

KOŁO SAMOPOMOCY AKADEMIKÓW U. J. informuje, iż posiadając między swymi członkami wielu polecenia godnych korepetytorów, przyjmuje zgłoszenia na lekcje. Zgłoszenia codziennie od 6—8 wieczorem przy ul. Siennej 5, parter na lewo.

Komunikaty teatrów krakowskich.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś po południu o godz. 3.30 premjera prześlicznej bajki Hertza „Zaklęte trzewiczki" z udziałem całego baletu. Przedstawienia te są polecone przez władze szkolne i kuratorjum. Ceny miejsce zniżone. — W próbach najpiękniejsza operetka tego sezonu O. Straussa „Perły Kleopatry" w najlepszej obsadzie, z niebywałą bogatą stylową wystawą.

Z „BAGATELI" komunikują: Na piątek 13 b. m. naznaczoną została premjera atrakcyjnej sztuki J. A. Kisielewskiego „W sieci", którą wystawiono niedawno z tak wielkiem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. Grane będą trzy akty pierwszej części w „Sieci" i dwa akty drugiej części zatytułowanej przez autora „Ostatnie spotkanie". Ostatni akt rozgrywa się na maskaradzie w Orfeum. Rolę Szalonej Julki kreować będzie p. Janina Wernicz, główną zaś rolę męską Jerzego Borońskiego gra p. Włodzimierz Ziembiński, który tą rolą przypomni się publiczności krakowskiej po dłuższej nieobecności.

NEKROLOGJA.

† Ks. Józef Kurzawski, proboszcz w Śremie, b. poseł do parlamentu niemieckiego, zmarł w Poznaniu w 54 roku życia.

† Dr. Leon Krzemicki, znany dermatolog, prezes Polsk. Tow. hygjenicznego, zmarł we Lwowie, w 52 roku życia.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Zebranie Sekcji Akademickiej.

We czwartek dnia 12 lutego urządza Sekcja Akademicka przy Kole Studjów Ch. D. w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11, I. p. o godzinie 8 wieczór III wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór red. Jan Matyasik na temat: „Współpraca polskiego akademika w prasie chrześcijańsko-społecznej", poczem nastąpi dyskusja. Wstęp na wieczór za zaproszeniami dla członków.

Wiec obywatelski Chrześc. Dem.

W piątek dnia 13 b. m. odbędzie się, staraniem Zarządu okręgowego Ch. D. m. Krakowa, w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I p., o godz. 7 wieczorem — Wiec obywatelski. Porządek dzienny obejmuje: Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna w państwie (położenie gospodarcze, pożyczka inwestycyjna, sprawa gdańska). Referuje red. Jan Matyasik. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat okręgowy Ch. D. Zarządy Kół dzielnicowych Ch. D. uprasza się o poinformowanie członków, by wzięli liczny udział w wiecu.

Z sali koncertowej Starego teatru.

Koncert Ignacego Friedmanna.

Nie potrzebuję chyba odkrywać Ameryki i uderzać w wielki dzwon pochwał na cześć Ignacego Friedmanna. Wiemy wszyscy, że znakomity ten pianista zasługuje na podziw skupiony i na miano fortepianowego mistrza. Trzeba więc, mojem zdaniem, stawać przed nim z pokorą i czerpać olbrzymią artystyczną wiedzę. Polega ona na głębokiem zrozumieniu wykonawczej twórczości: w technice Friedmanna czuć emocję wirtuoza, w jego interpretacji sumienie i sąd muzyka. Te właściwości sprawiają, że każdy ton Friedmanna jest twórczy, każdy odegrany utwór doskonale skonstruowany, a każda „rzecz" dzieje się nie w rynnach, nie gdzieś tam nad stawami, nie w malarskiej pracowni, nie w literackim kałamarzu, ale wyłącznie w strunach, młotkach i pedałach instrumentu. Chopin Friedmanna jest triumfującym fortepianem, a fortepian Friedmanna jest zamkniętym światem rytmów i dźwięków.

Ale czy Chopin Friedmanna jest prawdziwym Chopinem? Na to pytanie odpowiedzi dać nie potrafię, gdyż zdemoralizowało mię życie. Za młodu słyszałem, że nikt nie umie grać Chopina oprócz księżnej Marceliny Czartoryskiej. Nawet Paderewski spotykał się z ostrą krytyką wtajemniczonych. „Piękne, ale to nie to" — szeptano sobie do ucha. Dzisiaj słyszę, że nikt nie umie grać Chopina oprócz Paderewskiego. Widocznie więc Chopin rozmaicie może być umiany: raz tak, raz siak, byle ten co się go uczy, miał o nim coś do powiedzenia. Friedmann mówi nam o Chopinowskiej, koronkowej robocie, o chopinowskiej kantylenie, elegancji, o uskrzydleniu fortepianu — a mówi tak przekonywująco (etudy, preludy, berceuse'a, ballada, fantazja, polonezy, walce), że kwestjonowanie jego mazurków uważałbym za zbyteczną szykanę.

JERZY BRAUN. 31

Kiedy księżyc umiera.

Jeszcze kilka razy pocałunki słońca spoczną na wargach ludzkości, a potem? Przędzalnia złotych promieni będzie pracować dalej, ale nie będzie już jego, dziecka słońca i tajemnicy, człowieka.

Zdun Boży, który lepi garnce księżyców i planet z gorącego słonecznego tworzywa, dmuchnie i powlecze skorupę zimnem szkliwem martwoty...

Czyńcie pokutę, ludzie, bo dzień już bliski... Tak myśli Elen.

— — — — — — — — — — — —

Zjawił się kapłan Sar, a zaraz po nim „czterech" najmędrszych.

Elen drżała...

Dzień ten był dla niej dniem mistycznej trwogi.

Groza słów królewskich szarpnęła całem jej jestestwem, otwarła przed nią bezdenną studnię tajemnic, w którą kamienie rozpaczliwych wysiłków ludzkich padają bez szmeru i śladu. Czarna legenda wszechświata, zanurzona nieruchomo w Niepoznawalnem, miotała się teraz, trzepotała konwulsyjnie w jej duszy, jak ptak niezmierny bijąc skrzydłami o oczy, o nerwy, o serce.

Rozżaliła się nad nicością człowieczych, karlich wzlotów... Przyczajona we fałdach malowanej w krwawe smoki draperji, wpatrywała się szeroko otworzonemi oczyma w ojca, który dziś wydał jej się innym, dalszym i bardziej cudzym, niż wczoraj...

— I on także cierpi katusze niewiedzy — dzwoniły w jej uszach słowa Ar-Azasa.

A król tymczasem wezwał mędrców z „Rady Tajemnic", aby usiedli...

Chwila milczenia.

Pracownia królewska owinięta w zawoje widmowych, hieratycznych zasłon, pełna była czarów, szelestów i dziwów. Gdy król zasunął mechanicznie olbrzymie, wieloskrzydłe okno, mrok zgęstniał. Zaraz potem żółte fale lamp elektrycznych wypłynęły z kątów... W ich bladem, matowem półświetle zamajaczały posępnie przedmioty, a pięciu starców rozsiadłych półkolem, zarysowało się na tle wnętrza, jak pięć postaci przykrego, denerwującego dramatu...

— Królu — ozwał się Sar, a słowo to jak głaz potoczyło się w głąb chwili...

— Z czemże przyszedłeś do mnie, czcigodny kapłanie?

— Przychodzę z brzemieniem nieszczęść, ze dzbanem łez ludzkich, z żałobą i żądaniem.

— I żądaniem...

— Ar-Azasie, lud klęczy u wrót pałacu i woła: Zostań... Wieści idą z pól wojny, wieści z rozwianym włosem, wieści, jak stada oślepłych upiorów... Klęska!

— Wiem. Armja kona...

— Lud Dar z łoskotem ruszył się ze swoich siedzib. Dziś tam na froncie Wschodu, grzmot, zgiełk i kąpiel krwi. Przemoc jest tak straszliwa, że Nabu nie ostanie się przed zagładą...

— Wiem.

— Szary popłoch gna z ochrypłem wyciem po ulicach naszych miast. Lud Asaras zwiedział się już o klęsce i o twem odejściu, panie. Czyliż godzi się opuszczać w dniu burzy oślepłe, błędne trzody?... W imieniu miljonów błagam ciebie, pozostań z nimi!...

Ar-Azas przymknął powieki.

Minęło wiele, wiele chwil długich, zanim odpowiedział.

— Nie, Sar, pozostać nie mogę...

Kapłan ukrył twarz w dłoniach bez słowa...

— Księżyc umiera — mówił król powoli. — Czy nie lepiej, że lud mój rozproszy wicher i pobije mieczem wojna? Nie lepiejże mu skonać w alarmie najazdu, w podnieceniu katastrofy, w oszołomieniu bitew, niźli przez lata mnogie cierpieć katusze agonji?... A ja? Kapłanie Sar, zajrzyj głębiej w zwierciadło mądrości twojej, zanurz myśl w oceanie przeznaczeń... i powiedz!... Zali Ar-Azas ma prawo pozostać, wobec nakazów Niewiadomego?

Sar wstał i dłoń przyłożył do czoła.

— Niechaj się wypełni „Prawo Wszechświatów" — rzekł cicho.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W czasie przerwy prof. Reiss wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wpływ Chopina na współczesną muzykę.

K. H. Rostworowski.

Z karnawału krakowskiego,

Bal uczniów szkoły nauk politycznych odbył się w sobotę 7 bm. w salach kasyna wojskowego. Wśród obecnych przedstawicieli świata politycznego i naukowego zauważyliśmy ks. rektora Zimmermanna, prof. Zolla, Wł. hr. Rostworowskiego, gen. Kulińskiego, prof. Kumanieckiego, nadto szereg osobistości ze sfer finansowych; ochocza zabawa zgromadziła wyborową elitę towarzystwa i przeciągnęła się do białego rana.

Reduta artystów „Bagateli" udała się nadspodziewanie. Zabawa urozmaicona niespodziankami (jak wypuszczenie żywych kogutów i prosiaków na salę), dała przykład, jak w ospałym Krakowie można się wesoło bawić. Z wielu nagród konkursowych pierwszą zdobyła p. inż. Wanda Zarzecka za najpiękniejszą toaletę balową.

Bal maskowy uczniów Akademji Sztuk Pięknych odbył się w niedzielę dnia 8 bm. w salach Starego Teatru. Na bal ten przybyli wszyscy profesorowie Akademji Sztuk Pięknych z rektorem Szyszko-Bohuszem na czele — nadto prof. Mycielski, prof. Pagaczewski, ks. rektor Zimmermann, prof. Olbrycht, prof. Dyboski; z pań zauważyliśmy prof. Weissową, Szyszko-Bohuszową, Siedlecką, Stelmową, Żuławską i wiele innych wybitnych osobistości ze świata naukowego, literackiego i artystycznego nadawało ton prawdziwie wytworny zabawie. Szczególną uwagę należy zwrócić na bogactwo pomysłów kostjumów i toalet balowych; i tak wyróżniały się panie: Markiewiczowa (czarna suknia jedwabna), prof. Dyboska (żółta crepe-riche), prof. Zielińska (niebieska jedwabna), dyr. Br. Winiarzowa (niebieska crep-riche ze złotą koronką), Tad. Waśkowska (toaleta balowa koloru vieux-rose haftowana perłami), Zofja Pawlikowska (toaleta ze srebrnej lamy), Kostjalowa (czarna pierrotka), Leówna (różowa „bebe"), F. Midowiczówna (złota colombina), J. Reindl (czarna crepe de chine z dżetami) i wiele, wiele innych, równie pięknych toalet balowych, jak i pomysłowych kostjumów. Wytworna zabawa, której inicjatorami byli młodzi malarze, skończyła się z brzaskiem dnia.

Z.

Kronika karnawałowa.

Wielka reduta chińsko-japońska artystek i artystów teatru im. Jul. Słowackiego odbędzie się w sobotę 14 bm. Reduta urozmaicona będzie loterją fantową, chórami chińsko-japońskiemi pod batutą słynnej śpiewaczki nadwornej Jago Kajamy oraz popisami znanego Musikamy, który wystąpi z niezwykle oryginalnym repertuarem. Noc w Tokio przy dziesięciu reflektorach i ranek w Pekinie. Dekorowaniem sali Starego Teatru zajmie się znany dekorator mistrz Miaczura. Początek o godzinie 10 wieczór. Wstęp dla pań i panów 10 zł. wraz z chińsko-japońskiemi dodatkami. dla pp. oficerów i akademików 5 zł. bez dodatków. Zaproszenia i bilety w teatrze im. J. Słowackiego (wejście od kościoła św. Krzyża) od godz. 11—1 przed południem i od 5—7 wieczór.

Ze sportu.

O „Zrzeszeniu polskich sędziów piłkarskich". Na ostatniem walnem zgromadzeniu K. Z. O. P. N. delegaci klubów oficjalnie wylewali swoje żale, spowodowane skandaliczną wprost „działalnością" Kollegjum sędziów. Sprawa ta, to największa bolączka naszego okręgu i obie strony mniej lub więcej radykalnie szły po linji większego podporządkowania sędziów pod władze sportowe. Jak tedy pogodzić z tem ostatnią wiadomość o powstaniu prawie że niezależnego „Zrzeszenia sędziów piłkarskich". Z jednej strony tendencje do zagarnięcia większej władzy, z drugiej usiłowanie pójścia „luzem". Ta druga ewentualność nie byłaby złą, gdyby sfery sportowe wiedziały, że sędziowie w obecnym stanie potrafią się rządzić w ten sposób, by przynieść sportowi (sportowi krakowskiemu w szczególności) pożytek. Niestety, okazało się w ubiegłym sezonie, że sprawa ma się wprost przeciwnie. Za wszelką tedy cenę my, tutaj w Krakowie, do usamodzielnienia Kolegjum sędziów dopuścić nietylko nie możemy, ale powinniśmy ukrócić ich prawa, aby nie dopuścić do powtórzenia się wypadków zeszłorocznych, któreby już w najbliższej przyszłości zrujnować musiały nasz sport piłkarski.

Kr.

Kaperowanie graczy. „Tygodnik Sportowy" pisze: „Masowe kaperowanie graczy krakowskich przeprowadza obecnie systematycznie Pogoń wileńska, prawdopodobnie w obliczu rozgrywek państwowych mistrzostw na wiosnę. Specjalni emisarjusze zjechali do Krakowa — między nimi jeden kapitan wojskowy — który w sposób bezceremonjalny oferują graczom krakowskim fikcyjne posady, dobrze płatne i mieszkania. Zwracamy uwagę na fakt ten władzom sportowym Wilna i P. Z. P. N.".

Działo się to i zeszłego roku; sfery sportowe powinny się przeto do powyższego protestu bezzwłocznie przyłączyć.

Podobne wypadki zdarzają się bowiem zbyt często; wszak już w lwowskiej Pogoni gra pewien pan z Katowic, drugi w Łodzi, a teraz podobno ma przyjść dwóch z Poznania. Czyż można przypuścić, żeby ci panowie opuszczali rodzinne swoje miasta i swoje kluby jedynie z amatorstwa?

Przygotowania do Olimpjady amsterdamskiej. Rząd holenderski przedstawił parlamentowi wniosek o wyznaczenie kredytów w sumie 1,000.000 guldenów na koszta igrzysk olimpijskich, które odbędą się w r. 1928 w Amsterdamie. Kredyt zostanie rozłożony na 4 lata budżetowe po 250.000 guldenów rocznie.

Z CHWILI.

MODA.

Taka nieznana, tajemnicza pani
blada metresa Paquina, Poireta
wciąż z niewiadomej dobywa otchłani
modele nowe, jak rymy poeta.

Tu czegoś ujmie, a tam czegoś doda,
tutaj rozetnie, a tu przypnie szmatki —
i już gotowa noworoczna moda
dla panny, wdowy, rozwódki, mężatki.

Suknie do kostek, lub wyżej kolana,
dekolt do pasa, zapięcie pod szyję...
Nieznana pani zawoalowana
pieniądz z portfelów, a krew z serca pije.

„Lady" z Londynu, „mademoiselle" z Paryża
i „fraülein" Plattfuss z rudego Berlina
w kornym ukłonie, przed modą się zniża,
jak przed kuszącym gestem Aretina.

I każda z kobiet jakiejkolwiek nacji
w Azji, Australji, czy na Marsie wreszcie,
po nocach marzy o nowej kreacji,
o której wszyscy będą mówić w mieście...

Beta.

Obrazki.

Przytomność umysłu.

Kalif Hegiasz, znany z okrucieństwa, przechadzał się raz po wsiach swego państwa, bez orszaku i bez oznak władzy.

Spotkawszy Araba z pustyni, zapytał:

— Cehciałbym wiedzieć, przyjacielu, co za człowiek ten Hegiasz, o którym tyle mówią?

— Hegiasz? to wogóle nie człowiek, to tygrys, to potwór!

— I cóż mu zarzucają? — pytał dalej kalif.

— Bezlik zbrodni. Wszak pławi się we krwi miljona swych poddanych.

— A ty go widziałeś?

— Nie, nigdy.

— A więc podnieś oczy: to ja jestem!

Arab bez najmniejszego zdziwienia spojrzał na niego ostro i rzekł:

— A czy ty wiesz, Hegiaszu, kim ja jestem?

— Nie.

— Jestem z rodziny Zobair, której każdy potomek staje się szaleńcem na jeden dzień w roku. A dziś jest właśnie mój dzień...

Hegiasz zaśmiał się z tak pomysłowej wymówki i — przebaczył.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Działalność kredytowa Banku Pol. w pierwszym okresie.

Jedną z dziedzin działalności Banku Polskiego, która wywoływała zawsze zaciętą polemikę za i przeciw, jest jego akcja kredytowa.

Siłą faktu Bank Polski stał się jedynem wydatniejszem źródłem kredytów, tak z powodu odcięcia dopływu kredytów zagranicznych, jak wskutek całkowitego zniszczenia kapitału społecznego, który w czasach przedwojennych odgrywał dość poważną rolę w tej dziedzinie.

Nic dziwnego więc, że cały ciężar zasilania kredytem spadł na barki Banku Polskiego. Ze względu na położenie finansowe kraju i na wyjątkowe stanowisko, jakie Bank Polski z natury rzeczy zajął w naszem życiu gospodarczem, musiał on zastosować specjalną politykę kredytową.

O jej linjach wytycznych pisaliśmy już dość często; na tem miejscu chcemy tylko z okazji ogłoszenia sprawozdania z działalności Banku za pierwszy okres, t. j. od 28 kwietnia do 31 grudnia, rzucić uzupełniający szkic poglądowy.

Dla lepszej orjentacji nadto przytoczyć należy kilka ogólnych cyfr, odnoszących się do zapotrzebowania kredytowego. Według przytoczonych na jednej z rad gospodarczych danych, wartość roczna produkcji państwa polskiego wynosi 8 miljardów złotych, z czego 3 miljardy przypadają na wartość produkcji przemysłowej, a 5 na wartość produkcji rolnej. Otóż przedstawiciele przemysłu uważają, że ich obrót wytwórczy trwa 6 tygodni.

Kredyt zatem porzebny dla przemysłu powinienby wynosić około 400 miljonów złotych.

W jakimże więc stopniu zaspakajał Bank potrzeby przemysłu? Z końcem pierwszego miesiąca swej działalności postawił on do dyspozycji przemysłowi 129.8 milj. zł. na ogólny obieg liczący okrągło 440 milj. zł., z tego wykorzystano 126.5 milj. zł. Z końcem czerwca stan kredytów przyznanych wynosił 173.8 milj. (obieg 489.652 milj. zł.), z czego wykorzystano 138.8 milj. zł. Z końcem lipca suma kredytów przyznanych dochodziła do 219.9 milj., a wykorzystanych tylko do 166.7 milj. W sierpniu przyznano 266.7 milj., a wykorzystano 199.7 milj. We wrześniu na 281 milj. przyznanych kredytów zapotrzebowanie wynosiło 233.7 milj. zł. W październiku przyznano 285.9, a wykorzystano tylko 245. W listopadzie 291.4 milj. wobec 249.5 milj. zł. wykorzystanych, wreszcie w grudniu na 315.8 milj. przyznaych wykorzystano tylko 256.9 milj. zł.

Te dwie grupy cyfr charakteryzują dokładnie linje, po jakiej posuwała się w tym okresie polityka kredytowa Banku. Uwydatniała ona w pierwszym rzędzie, jak już tyle razy wspominano, interesy waluty. Uwydatni się to w stosunku cyfry przyznawanego kredytu do cyfry ogólnego obiegu pieniężnego w poszczególnych miesiącach. W maju np. wyrażał się on w 129.8 milj. kredytów do ogólem 440 milj. obiegu. Zaobserwowana tu proporcja utrzymuje się na jednakim poziomie mniej więcej do sierpnia, w którym należy skonstatować pewną poprawę na korzyść przyznawanych kredytów. Ale i w ciągu dalszych miesięcy stosunek ten utrzymał się w pewnych ściśle określonych granicach, których wyrazem jest dążność do zachowania przynajmniej 60% pokrycia ze względu na kurs złotego.

W porównaniu między dwiema przytoczonemi wyżej grupami cyfr uderzają mniejsze rozmiary wykorzystanych kredytów w stosunku do przyznanych. Tłumaczy się to następującą okolicznością: Warsztaty gospodarcze we wszystkich gałęziach wytwórczości krajowej potrzebują obecnie najbardziej kredytu inwestycyjnego i dłuższego. Tymczasem Bank musi z natury swego położenia ograniczać się do udzielania takich tylko kredytów, które mogą służyć na pokrycie wypuszczonych biletów, a zatem do dyskonta krótkoterminowych weksli, powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych. Ponadto zdarzają się coraz częściej wypadki, iż właśnie firmy, odczuwające najbardziej brak kredytu, nie rozporządzają odpowiednim materjałem wekslowym, nadającym się do portfelu Banku Polskiego. Podkreślić też należy, że czasy ostatnie osłabiły w licznych wypadkach zdolność kredytową i odpowiedzialność materjalną przedsiębiorstw, skutkiem czego działalność kredytowa Banku emisyjnego jest ostrożna.

Co się tyczy rozdziału przyznawanych kredytów, to najsilniej partycypują w tem banki, bo w 42.5 procentach. Poza tem największą opieką otacza rząd przemysł włókienniczy, który otrzymał według stanu z 31 grudnia ub. roku 11.1 proc. wszystkich udzielonych kredytów. Z innych gałęzi większe kredyty otrzymał przemysł cukrowniczy, węglowy i hutniczy. Mimo to trzeba przyznać, że przemysł górniczo-hutniczy w porównaniu z przemysłem włókienniczym lub cukrowniczym jest jednak traktowany po macoszemu. jeżeli uwzględni się jego siłę i rozmiary. **M.**

IMPREZA TARGÓW GDAŃSKICH PRZYNIOSŁA OLBRZYMI DEFICYT.

Wczoraj zamknięto Targi gdańskie. Frekwencja Targów była naogół bardzo mała. Tranzakcyj nie zawarto prawie wcale. Ilość uczestników Targów wyniosła 13-tą część ilości wystawców, którzy normalnie brali udział w wystawie. Sfery handlowe i przemysłowe przypisują niepowodzenie Targów polityce senatu, która zraża nietylko kupców polskich, lecz i kupców zagranicznych. Przedsiębiorstwo Targów poniosło poważne straty materjalne. Deficyt dosięga kilkuset tysięcy guldenów. Zarząd Targów zwrócił się do senatu o pokrycie tego deficytu. W sferach handlowych i przemysłowych panuje bardzo żywe niezadowolenie, mimo usiłowań prasy gdańskiej, będącej na usługach senatu, ażeby zamaskować niepowodzenie. Prasa gdańska podkreśla przyjazd przedstawicieli Wniesztorga z Warszawy, nie podając jednak, że Targi zrobiły na nich złe wrażenie na skutek małej ilości eksponatów, i to przeważnie z pośród drobnego lokalnego przemysłu, tak, iż Wniesztorg nie dokonał żadnych tranzakcyj.

JAK ZAPOWIADA SIĘ RUCH BUDODWLANY?

W wojewódzkich i miejskich wydziałach budowlanych daje się odczuć wzmożony ruch przy przedstawianiu planów budowy nowych domów, oraz nadbudowy domów istniejących. Świaczy to, iż nadchodzący sezon budowlany będzie bardzo ożywiony. W pewnej mierze do wzmożenia ruchu przyczynią się roboty inwestycyjne rządowe i samorządowe, prowadzone częściowo dzięki kredytom zagranicznym, przez rząd, częściowo zaś dzięki kapitałom prywatnym, szukającym korzystnej lokaty w przemyśle budowlanym.

Kronika ekonomiczna.

STATYSTYKA CEN. Ceny żywności, oprócz cen chleba i mąki, w ostatnich kilku tygodniach ujawniają stałą tendencję zniżkową, która w ogólnych kosztach utrzymania równoważy zwyżkę cen towarów pochodzenia zbożowego.

SPĘD BYDŁA. W czasie od dnia 1 do 7 b. m. spędzono na targowicę miejską w Krakowie: buhaji 78 (płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 0.43 do 0.92), wołów 89 (zł. 0.64 do 0.95), krów 399 (zł 0.39 do 0.85), jałówek (zł. 0.52 do 0.90), cieląt 533 zł. 0.93 do 1.40), świń 752 (zł. 1.15 do 1.37), owiec 4 bitej wagi (zł. 1.58 do 1.90). Na konsumpcję Krakowa zużyto 1.746. Na eksport zakupiono 66 stzuk bydła, niesprzedano 10 sztuk, Tendencja bez zmiany.

DOCHODY I PODATKI AMERYKAŃSKIE. Urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych opublikował w tych dniach szczegółowo wpływy skarbowo-podatkowe za rok 1922. Najwięcej podatków zapłacił stan nowojorski, bo okrągło 500 miljonów dolarów. Opodatkowany dochód ludności tego stanu wynosi 4 miljardy 110 miljonów dolarów. Ogólny zaś dochód prywatny ludności Stanów Zjednoczonych wynosił 21 miljardów. Ogólna suma zapłaconych w roku sprawozdawczym podatków dała 861 miljonów dolarów, czyli na głowę wypada 126 dolarów.

67 osób wykazało dochód roczny powyżej miljona dolarów, z tego 31 w Nowym Jorku; 48 osób miało dochodu od 1 do 2 miljonów dolarów, 10 osób od 2—3 miljonów, 5 osób od 3—4 milj., 4 osoby wreszcie ponad 5 miljonów dolarów. Prawdopodobnie są to: obaj Rockefellerowie, jeden z Fordów i jakaś nieznana osobistość w New Jersey.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE“. Ukazał się Nr. 3 „Wiadomości Statystycznych“ o treści następującej: Ceny hurtowe (wskaźnik tygodniowy skrócony). Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Przegląd Międzynarodowy (ceny giełdowe zbóż i ceny hurtowe). Wydatki i dochody Państwa w roku 1924. Izby Rozrachunkowe. Bank Polski. Obieg pieniężny. Kursy dewiz w Warszawie. Banki akcyjne i t. d.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica 42—43 zł., żyto 35—35.50, owies dworski 32—32.50, owies targowy 30—31, jęczmień na krupy 31—32, kukurudza podolska 25—26 zł.

Ceny mąki bez zmiany.

Daje się zauważyć tendencja spokojna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Funty szterlingi 24.88.

Czeki: Belgja 26.57, Holandja 209.30, Londyn 24.88, Nowy Jork 5.18 i pół, Praga 15.35, Paryż 27.89, Szwajcarja 100.15, Włochy 21.54.

Mały feljeton.

Ludzie teatru są bardzo zabobonni.

Mało jest ludzi tak zabobonnych jak aktorzy. Nawet na scenach, które wystawiają sztuki z ogromnym nakładem i przepychem, nie widzi się prawie nigdy prawdziwego lustra. Zwierciadła na scenach są zawsze sztuczne, gdyż prawdziwe mogłyby się potłuc, a stłuczone lustro przynosi nieszczęście! Nie wolno gwizdać na scenie (zostawia się to publiczności), nie mówi się też nigdy o sznurze. Jeżeli przypadkiem artystka debiutantka położy parasolkę na stole reżysera, to zły znak dla niego.

Jeden z nasławniejszych artystów włoskich Novelli nie wychodził nigdy na scenę, nie pocałowawszy fotografji ukochanego brata. Sławna niegdyś tragiczka wiedeńskiego Burgteatru — Wolter uważała portret swej matki za talizman. Ida Roland, obecny benjaminek Burgteatru, genjalna aktorka, debiutuje zawsze w piątek, wyjeżdża zagranicę i naznacza premjery zawsze tylko w piątek. Gemma Bellincioni nosiła zawsze we woreczku włos wyrwany z miotły kominiarza, spotkanego kiedyś w Rzymie.

Jedna ze słynnych śpiewaczek Selma Kurz wierzyła, że kominiarz przynosi szczęście. Gdy kiedyś po chorobie wracała na scenę, marzyła o spotkaniu kominiarza. Jakaż była jej radość, gdy, wchodząc do gmachu opery wiedeńskiej natknęła się na stojącego tam „przypadkiem“ kominiarza. Uradowana dała mu suty napiwek, uczciwy kominiarz, dziekując zaś odpowiedział: „Już mi dyrekcja zapłaciła za stanie tutaj“.

Ślub zapomocą radjo.

Były już śluby zawierane przez telefon, telegraficznie, w aeroplanie, ale nie było ślubu zawartego przy pomocy radjotelefonji. Więc musiała tę nowość wprowadzić oczywiście Amerykanka, panna Róża Rolande, znana w Ameryce tancerka, zaręczona z autorem dramatycznym Hopwoodem. Narzeczony wyjechał do Europy. Mimo, iż znajdował się już w powrotnej drodze, panna Róża postanowiła przyspieszyć chwilę ślubu, bo jakżeż ominąć sposobność tak dobrej reklamy. Zasiadła więc przy aparacie radjotelefonicznym w Nowym Jorku, narzeczony w radjostacji okrętu, którym zdążał do Ameryki, a duchownyy przy trzecim aparacie. Odebrał słowa przysięgi wiążące młodą parę, i panna Róża oczekuje już powrotu nie narzeczonego, lecz męża.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Porozumienie wojskowe angielsko-francuskie?

Paryż. (PAT.) „New York Herald" na podstawie informacji z Londynu stwierdza, że Baldwin prawdopodobnie zażąda od parlamentu zaprobowania porozumienia wojskowego francusko-angielskiego.

Anglja chce zabezpieczyć sobie drogi morskie.

Londyn. (AW.) Minister dla kolonji, Amery, wygłosił w Liverpoolu wielką mowę, przyjętą entuzjastycznie przez parę tysięcy zgromadzonych. Anglja — mówił on — znajduje się w innem położeniu, niż wszystkie państwa Europy. Musi ona przedewszystkiem zabezpieczyć drogi morskie dla siebie, bo zależnym jest od tego jej handel z kolonjami. Bez bezpieczeństwa dróg morskich nie ma handlu i transportu. Tem tłumaczy się stanowisko Anglji wobec Egiptu. Anglja może się nawet zgodzić na wiele, prócz odsłonięcia Morza Czerwonego.

Żądania żydów w Anglji.

Londyn. (AW.) Do ministra spraw wewnętrz. Hicksa zgłosiła się delegacja żydów angielskich, która domagała się ułatwień tak przy osiedlaniu się żydów, jak przy naturalizowaniu żydów od dawien dawna osiadłych w Anglji. Ustawa o pobycie cudzoziemców w Anglji skierowaną jest przeciwko wszystkim cudzoziemcom, a nietylko przeciwko żydom. „Byłbym antisemitą, gdybym nie dopuszczał żydów z Polski, a innym pozwalał na wjazd do Anglji. Tak jednak nie jest. Ustawa bowiem jest skierowaną przeciwko tym wszystkim cudzoziemcom, których pobyt przyczynić się może do zwiększenia bezrobocia w Anglji. Ci żydzi, którzy mieszkają w Anglji od 20 lat i których synowie służyli w wojsku, lub kończyli szkoły angielskie, otrzymają obywatelstwo bez żadnych utrudnień".

Krwawe wybory w Jugosławji.

MANDATY RADICZOWCÓW BĘDĄ UNIEWAŻNIONE?

Belgrad. (AW.). W kołach politycznych zrobiło wielkie wrażenie zestawienie wyników wyborów do skupsztyny w dzienniku „Hrwat". Dziennik ten umieścił statystykę ofiar ruchu wyborczego, według której w rozmaitych okręgach Kroacji zabito 27 chłopów, 26 zaś ciężko raniono, a przeszło 20 aresztowano. Przy wyborach zmobilizowano tyle wojska, policji i żandarmerji, że na każdą trójkę wyborców przypadłoby po jednym zastępcy siły zbrojnej.

Półurzędowy dziennik „Wreme" donosi, że koalicja rządowa unieważni w komisji weryfikacyjnej wszystkie mandaty posłów stronnictwa Radicza.

Przewódcy chorwackiej partji Lud. wybrani.

Białogród. (PAT. Biuro Kor. Węg.). Przywódcy chorwackiej partji ludowej zostali prawie wszyscy wybrani. Radicz został wybrany w Marburgu, w Mostarze i w jednym z chorwackich okręgów.

O połączenie się międzynarodówek.

Amsterdam. (PAT.) (Wolff). Rada generalna międzynarodowego związku zawodowego przyjęła w kwestji stosunku między amsterdamską a moskiewską międzynarodówką przeważającą większością wniosek, wedle którego wszechrosyjski związek zawodowy ma być dopuszczony do międzynarodowego związku zawodowego, jeżeli będzie w tym kierunku zgłoszone żądanie. Równocześnie oświadcza międzynarodowy związek zawodowy gotowość odbycia konferencji z wszechrosyjskim związkiem w Amsterdamie. W dyskusji, jaka tę uchwałę poprzedziła, oświadczyli się przedstawiciele angielskich związków zawodowych stanowczo przeciwko konferencji światowej w sprawie fuzji obu międzynarodówek. Również i przedstawiciele niemieckich związków zawodowych przedstawili silne wątpliwości przeciw takiemu połączeniu.

Sowieckie zbrojenia na Morzu Czarnem.

Moskwa. (PAT.). Z Symferopola donoszą, że dowództwo floty czarnomorskiej wydało odezwę, w której podkreśla, iż ukończone zostały prace przygotowawcze do podjęcia normalnego szkolenia czarnomorskich marynarzy. Stan obsługi — głosi odezwa — osiągnął już 60% przedwojennej normy. Odezwa kończy się żądaniem, zwróconem do Francji, aby wydała Rosji flotę Wrangla.

Moskwa. (PAT.). Na mocy rozporządzenia Cika wszyscy właściciele statków oraz materjałów wodno-transportowych obowiązani są na każde żądanie komisarjatu do spraw wojennych oddać własność swą na użytek armji.

Delikatna odprawa Francji.

Paryż. (PAT.). Jak się dowiaduje „Journal", paryska ambasada sowiecka zwróciła się do rządu francuskiego z życzeniem, aby czerwoniec sowiecki był oficjalnie notowany na giełdzie paryskiej. Rząd francuski miał na to odpowiedzieć, że mógłby się na tę propozycję zgodzić w tym wypadku, gdyby sowiety przyjęły na siebie dostatecznie pewne zobowiązanie odszkodowania francuskich właścicieli rosyjskich papierów wartościowych.

Niemieckie bagienko.

O niearesztowanie Dra Hoefle

Berlin. (PAT.) „Berliner Tagblatt" donosi, że obrońca Dra Hoefle zwrócił się do generalnego prokuratora z prośbą, aby nie wydawał rozkazu aresztowania Dra Hoefle, gdyż ten nie ma zamiaru wyjechać za granicę. Akt oskarżenia zarzuca Dr Hoefle sprzeniewierzenie i bierne przekupstwo.

HOEFLE ZŁOŻYŁ MANDAT.

Berlin. (Pat.) Były minister poczty Hoefle złożył mandat.

Nowa liga nacjonalistyczna w Niemczech

pod patronatem następcy tronu.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą do „Matin" ze Strassburga, w Niemczech ma się utworzyć w najbliższym czasie nowa potężna liga nacjonalistyczna pod patronatem b. następcy tronu niemieckiego.

L. Narodów przyjmuje sprawozdanie austr, min. skarbu.

Genewa. (PAT.) Komisja finansowa Ligi Narodów przyjęła w sprawie austrjackiej obszerną rezolucję, w której przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia austrjackiego ministra skarbu Ahrera, jednak domaga się bardziej energicznego przeprowadzenia reform wymaganych poprzedniemi uchwałami komisji finansowej.

Sprawa długów łącznie ze sprawą bezpieczeństwa.

Paryż. (PAT.). "Matin" donosi, że według jego informacji, rząd francuski nie ma zamiaru traktować sprawy długów zupełnie niezależnie od sprawy bezpieczeństwa. „Petit Parisien" ze swej strony zapewnia, że rząd ma zamiar zbadać sprawę angielskich długów Francji, łącznie ze sprawą amerykańskich jej długów. Prace rzeczoznawców oraz wymiany poglądów w drodze dyplomatycznej będą wymagały około trzech albo czterech tygodni czasu. Bezpośrednie rokowania w Londynie mogłyby nastąpić w ten sposób dopiero w połowie marca. Podczas rokowań tych problemat bezpieczeństwa mógłby również stanowić przedmiot narad.

Konferencja Małej Ententy w marcu.

Praga. (PAT.) "Tribuna" donosi, że najbliższa konferencja ministrów spraw zagr. państw małej ententy odbędzie się w drugiej połowie marca.

Międzynarodowe porozumienie faszystowskie.

Rzym. (PAT.) Wielka rada faszystów postanowiła umieścić na czwartem miejscu swych obrad sprawę międzynarodowego porozumienia faszystów i pokrewnych kierunków.

Raisuli internowany.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Journal" z Tetuanu, Raisuli został internowany z polecenia Abdel-Kerima w Ad-Jewir. W kołach hiszpańskich wątpią, aby Abdel-Kerim oszczędził życie uwięzionego Raisulego.

STANY ZJEDNOCZONE ZWRÓCĄ ZASEKWESTROWANE MAJĄTKI?

Berlin. (PAT.). Tutejsze dzienniki omawiają żywo projekt wniesiony przez sen. Boraha w komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, zdążający do przywrócenia Niemcom i Austrji majątków, które znajdywały się dotychczas pod sekwestrem. Projekt ten przewiduje również zwrot wszystkich patentów z wyjątkiem patentów, posiadających szczególne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych. W tym wypadku jednakże właściciele patentów mieliby otrzymać stosowne wynagrodzenie.

„Danziger Rundschau" atakuje senat.

Gdańsk. (AW.)„Danziger Rundschau" chociaż narzeka na politykę senatu w sprawie konfliktu z Polską, jednakże wypowiada twierdzenie, że Liga Narodów rozstrzygnie sprawę portową na korzyść Gdańska i twierdzi, że orzeczenie Wysokiego Komisarza właściwie już tę sprawę załatwiło. Pismo to następnie nawiązując do opieki Ligi Narodów, występuje przeciwko senatowi za trudności czynione w sprawie otrzymania obywatelstwa gdańskiego. Są osoby, które od kilku lat bezskutecznie czekają na rezultat podań w tym względzie.

SOCJALIŚCI PRZECIW POGLĄDOM MONARCHISTYCZNYM.

Gdańsk. (AW.) Socjaliści wnieśli do sejmu gdańskiego interpelację, występującą przeciwko poglądom monarchistycznym niektórych urzędników gdańskich.

O ROZWIĄZANIE PROBLEMU MIESZKANIOWEGO.

Gdańsk. (AW.) Niemiecka partja liberalna wniosła do sejmu projekt ustawy zwolnienia od podatku gruntowego na lat 20 tych firm prywatnych, które bez pomocy rządu przystąpią do budowy domów mieszkalnych.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bolesta. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.